

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

#### Prenumerata wynosi:

| W miejscu   | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc  |
|---|-------------|------------|---------------|
| Pocztą w państwie austriackim   | 20 złr.     | 5 złr.     | 1 złr. 80 ct. |
| niemieckim  | 24 złr.     | 6 złr.     | 2 złr. 50 ct. |
| do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego | 28 złr.     | 7 złr.     | 3 złr.        |
| 32 złr.   | 8 złr.      | 3 złr.     |               |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

#### Kraków 19 grudnia.

Sesja Izby poselskiej, odroczone w sobotę, należy ze stanowiska polskiego do najciekawszych, jakie w ostatnich czasach wypełniały działalność ustawodawczą w Austrii. Sprawa stanu wyjątkowego w Czechach stała się bowiem najniebezpieczniejszą areną, na której w łonie Koła i w prasie polskiej stoczył się znowu bój zacięty między doktryną a interesami narodowymi, między kosmopolityczną teorią polityczną a narodowymi potrzebami i warunkami naszego publicznego życia. Burza, jaka się w polskiej „demokratycznej“ prasie zerwała po znanym głosowaniu w Kole i po przemówieniu p. Szczepanowskiego, alarm, na który zabrała *Nowa Reforma*, a któremu lwowski organ chaosu politycznego odpowiadał tęsknem: „Nie ma już stronnictwa demokratycznego“ — oto zewnętrzne, najbardziej tylko widoczne, ale nie najważniejsze objawy tej walki, która w swej istocie jest od warszawskiej „honoratki“ i wersalskich szaleństw, aż do papierowych strzałów dni ostatnich zawsze tą samą, jedną, zmienioną tylko w formie swej i sposobności, co ją wywołała.

Jak zawsze, tak i teraz, obrońcy pustej doktryny nie troszczą się o faktyczne przesłanki, z których wychodzą w swych rozumowaniach. A jednak byłby już czas dać pokój twierdzeniom, jakoby ruch radykalny, istniejący w Czechach, był ruchem narodowym, jakoby więc stan wyjątkowy miał być tam dla narodowych aspiracji ludu czeskiego! W takich mętach i brudach, jakie są esencją owego ruchu, nigdy i nigdzie nie szukała schronienia idea narodowa; w takiej formie nigdy się żadne szlachetne, narodowe nie kryły aspiracje. Były i u nas w przeszłości ruchy, nad którymi bolewały głęboko, które w swych skutkach okazały się wielkiem dla ojczyzny nieszczęściem. Ale i od najbardziej niesześcielich i nierozumnych trzeba z oburzeniem odepchnąć obelgę, którą im wyrażają dziś niektórzy, porównując je z obecnymi prądami w Czechach i zabraniając Polakom „w imię tradycji narodowych“ oddać głosy swe za sprawą ładu i porządku. Powtarzamy: to porównanie jest dla naszej przeszłości ciężką obelgą. Powinni o tem pamiętać ci, co tak używają i nadużywają lubią zdania o brzydkim ptaku, własne kalającym gniazdo!

Nie! My z tym ruchem, przeciw któremu zwrócone jest ostrze wyjątkowych zarządzeń, nie mamy, nie możemy nie mieć wspólnego. Właśnie nasza przeszłość zabrania nam wszelkiej wspólności z ludźmi, którzy społecznie są kohortą burzycieli, a politycznie chcą daleko na zachód, po za granice naszych siedzib, przesunąć mie-

dze, dzielącą dwie cywilizacje. Rzecz dziwna doprawdy! Wodze ludu słowiańskiego, któremu Opatrzność dała siedzibę, usuwając go z pod wpływu mroźnych wichrów północy — chcą się pozbyć tej olbrzymiej, naturalnej korzyści, jaką im to położenie daje w Słowiańszczyźnie. Nie czują słowiańską na Zachodzie chcą być, ale wschodniej Słowiańszczyzny ogonem! Niech nam wybaczą słowianofile wszelkiej barwy, ale my z naszego geograficznego położenia zgoda inną wyciągnęlibyśmy konsekwencję, nawet gdybyśmy jej już z naszych strasznych dzieł nie byli wyciągnęli dawno i gruntownie.

Szczęśliwsze, wolne narody na Zachodzie mogą sobie pozwolić zbytku, jakim jest domieszka doktryny do praktycznej polityki życia. Nam nasza przeszłość, nasze położenie geograficzne, wszystko zabrania bawienia się doktryną, zabrania pod karą śmierci! Nam nie wolno żadnego, najdrobniejszego narodowego interesu poświęcać dla mglistej idei rasowej wspólności. Nam nie zacierać lub przesunąć granic Wschodu i Zachodu, ale owszem pilnować ich wiernie i czujnie i Wschodowi bronić wchodu! I ta jest właśnie między doktrynerem, choćby dobrej woli i myśli, a człowiekiem kraj swój rozumnie miłującym różnica, że tamten nie czuje, kiedy i gdzie doktryna jego staje w poprzek interesom jego społeczeństwa, a ten we krwi niejako ma już poczucie i świadomość tych interesów.

Sprawa stanu wyjątkowego w Czechach stała się przypadkową nowym kryterium dla oceny tej starej różnicy. *Pereat mundus, fiat — doctrina*, doktryna (nie idea!) politycznej wolności, doktryna społecznej demokracji czy demagogii, doktryna słowiańskiej wspólności. To był krzyk bojowy naszej „demokratycznej“ prasy. I przeciw temu hasłu wystąpili pp. Szczepanowski i Rutowski w Kole polskiem. Nie są to z pewnością nasi polityczni przyjaciele!

Ale to polityczne stanowisko nie może nam zamknąć oczu na fakt, że zarówno w sprawie reformy wyborczej, jak obecnie w kwestii czeskiej, ci dwaj posłowie bez wahania stanęli na gruncie narodowych naszych interesów. Nie myślimy nikogo tem urażać, a tylko im oddać zasłużone uznanie, gdy powiemy, że dali dowód poczucia polskości w jednej sprawie i drugiej, gdy się tak stanowczo oparli żądaniom kosmopolitycznego jakiegos liberalizmu politycznego, społecznej demagogii i słowiańskiej wspólności. Nie o ich głosy idzie tu; rzecz i bez nich byłaby się rozstrzygnęła w duchu dodatnim. Ale o baw podnieść należy i trzeba, zwłaszcza gdy w ich własnej prasie przeciw nim tak wre i kipi i pryska — i „szumowiny“ aż pod niebo ciska.

Mówiąc o prasie, nie możemy pominąć milczeniem zdań i aforyzmów, które w sprawie czeskiej powtarza zgodnym chórem lwowski dziennikarstwo. Ono chciałoby, żeby Koło należało do koalicji, ale p. Szczepanowskiemu zarzuca, iż niepotrzebnie „zraża Czechów“ swą mową. *Gazeta Narodowa* wprost przymiot się oświadcza za dalszą polityką „nawracania“ Młodoczechów. Otóż nam się zdaje, że jest to rozmyślnie łudzenie siebie i drugih; że jest to rzecz, z której najbardziej śmieją się sami Młodoczesi. Postawmy rzecz jasno. My przeciw aliansów swoich i w ogóle polityki swej w Wiedniu nie możemy dziś stosować do czegoś, co w najlepszym razie za lat długi szereg może nastąpić, lecz musimy liczyć się z warunkami obecnymi. Tymczasem racją bytu Młodoczechów, tem, co ich w pierwszym linii różni od Staroczechów, jest, że zastrzeżeniem prawnopañstwowem się nie zadowolniając, opozycję swojej przeciw wszystkim i wszystkiemu z góry wyznaczają termin: aż do wywalczenia prawa państwowego! Wieg aż do tego czasu wszelkie nawracanie ich polityczne są cczą zabawką. A my przeciwie nie możemy odkładać swoich interesów i żądań do chwili, gdy nastąpi koronacja na Hradczynie. To chyba jasne. I pod tym względem uznać musimy słusność słów, które w piątek wypowiedział p. Plenar o naturze młodoczeskiej opozycji, że to nie zwykła parlamentarna opozycja, dążąca do obalenia tego lub owego rządu, ale opozycja dziś już konieczna i nieunikniona na bardzo długi czas, wskutek istoty tego postulatu, który jest dla niej premisą dla wszelkiej parlamentarnej akcyi we właściwym słowa znaczeniu. Nie wiemy zaś, czy *Gazeta Narodowa* wierzy, że Młodoczechom potrafi na lat np. pięć lub dziesięć wyperswadować czeskie prawo państwowe. Wieg stanowisko perswazyi nie jest tu właściwie żadnym stanowiskiem politycznym.

Cóż dopiero, gdy na naturę młodoczeskiego ruchu patrzeć będziemy trzeźwo, bez słowiańskich okularów!

P. Rutowski przestrzegając Koło, by się nie dało unieść sympatjami dla ruchów narodowych. Dla pozorów narodowych ruchów, powinien być powiedzić, bo, jak podnosił, tu o blachę tylko i powierzchowne chodzi pozory narodowe! Zdrowy, naturalny ruch i rozwój narodowy — ten z pewnością nigdy, w żadnych warunkach politycznych ze strony Polaków w Austrii nie napotka przeszkód i niechęci. Nigdy nam ruch taki nie był obojętny, coż dopiero nie miały.

Podnosimy z takim naciskiem stanowisko posłów, nam zresztą przeciwnych nie dlatego, żebyśmy ich bronić chcieli w ich własnym domu. Byłby to z naszej strony brzydki

przeciw nim samym podstęp, boć obrona nasza byłaby, wedle znanej recepty „demokratycznej“, dla przeciwników naszych tylko hasłem wzmożenia napaści przeciw „bronionym“. Nie myślimy też anektować polityków, z którymi już jutro przyjdzie nam podjąć walkę, na chwilę przerwana. Ale sądziliśmy, że przez podniesienie ich stanowiska pełniejsze światło padnie na zachowanie się całego Koła w tej sprawie. W świetle tem okaże się wyraźniej okoliczność, tak bardzo pocieszająca, że gdy idzie o świadomość i poczucie, czy też instynktowne odczucie narodowych interesów, zwolenników martwej doktryny jest w Kole polskiem bardzo, bardzo mało, daleko mniej, niżby się zdawać mogło na zgromadzeniach przedwyborczych i relacyjnych sejmikach.

#### Przegląd polityczny.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie, na którym po krótkiej dyskusji przyjęto uchwałę już przez Izbę poselską nowelę do obrony krajowej, oraz projekty do ustaw o obniżeniu należności stemplowych przy wypowiedzianiu mieszkań, o zapomoc dla marynarki handlowej, tudzież o zasilku z funduszu państwowego celem uśmierzenia nędzy w krajach dotkniętych nieurodzajem i wylewami. Dziś odbędzie Izba panów znowu posiedzenie, a na porządku dziennym są: zarządzenia wyjątkowe w Pradze i prowizoryum budżetowe. Przy traktowaniu prowizoryum budżetowego rozwinię się obszerniejsza dyskusja, w której przywódcy trzech stronnictw, na jakie dzieli się Izba panów, zabiorą głos i złożą stosowne oświadczenia co do stanowiska swego wobec nowego rządu. Jak donosi *Vaterland*, grupa prawicy Izby panów miała w tej sprawie w niedzielę konferencję, na którą przybyli liczni członkowie. Wybrano przedewszystkiem komitet wykonawczy w składzie dotychczasowym, z tą jedną zmianą, iż w miejsce ks. Alfreda Windischgrätza, który, zostawszy prezesem ministrów, wystąpił z komitetu, został wybrany hr. Jan Harrach. Następnie toczyła się nad obecną sytuacją polityczną nader ożywiona dyskusja, która trwała przeszło dwie godziny, lecz zakończona nie została, a dalszy jej ciąg odbywał się wczoraj. Przebieg dyskusji uznano za poufny i dlatego bliższych szczegółów o niej dzienniki nie podają.

Od X. Arcybiskupa Stabrowskiego otrzymała *Germania* następujące zaprzeczenie: „Wobec twierdzenia hr. Kanizsa na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, o którym donosi dzisiejszy numer pańskiego pisma, mogę oświadczyć, że pan kanclerz ani urzędowo, ani poufnie nie przesłał mi zawiadomienia o uchwale ministerialnej, dotyczącej nauki języka polskiego w szkołach ludowych moich dycecyj. Zawiadomienie takie powitałbym z pewnością z wdzięcznością, ponieważ przez to ukształtowałaby się nauka religij pomyślnie i stała wychowanie religijne młodzieży doznałoby poparcia, co jest celem i pragnieniem, które nie tylko mnie samemu, jako biskupowi, powinno leżeć na sercu.

Poznań 16 grudnia 1893.

† Floryan, Arcybiskup gnieźnieński i poznański.“

#### Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smdowicza w Sukienkach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafik roż. Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńku gł. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza (drobnym drukiem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłączenie p. Adam rue de Varone 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi po Paryżu rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelk, E. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymburze), H. Schalek, M. Dukes, J. Dancberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurtu n. M. G. L. Danne & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Według wychodzącego w Berlinie *Kl. Journal*, następuje hr. Solmsa na stanowisku ambasadora niemieckiego w Rzymie na zastęp znany przywódcą partii agrarnej hr. Limburg-Stürum. Hr. Limburg-Stürum znany jest, jako bliski przyjaciel ks. Bismarcka; był dawniej posłem w Weimarze, potem prezesem w stan rozporządności. Półtora jednak roku temu otrzymał dymisję wskutek artykułu, pomieszczonego w *Kreuz Ztg*, a zwinącego dzisiejszemu rządowi ostre zarzuty z powodu zawarcia traktatu handlowego z Austrią. Niedługo jak w przeszłym tygodniu hr. Limburg-Stürum w dyskusji nad obecnymi traktatami handlowymi w dość gwałtowny sposób występował przeciwko hr. Capriviemu. Dlatego wiadomość o nominacji jego na tak ważne stanowisko nie wydaje się prawdopodobną. Można by sobie ją wytłumaczyć tylko w ten sposób, że rząd chce uczynić jedną z najgłówniejszych sił frakcyi agrarnej nieszkodliwą podczas kampanii o traktat rosyjski. Hr. Solms usunął się ze stanowiska, „ponieważ zmiana gabinetu — jak się wyraża *Köln. Ztg* — nakładala na niego konieczność nawiązania nowych stosunków osobistych.“ Znaczący to poprostu że osobiste stosunki pomiędzy nim a p. Crispim były do nawiązania trudne. Hr. Limburg-Stürum będzie osobistością niewątpliwie sympatyczną nowemu przesowi włoskich ministrów i to może wpłynie na decyzję niemieckiego kanclerza. W każdym razie powołanie politycznego przeciwnika na stanowisko, wymagające jak największego zaufania, byłoby faktem wyjątkowym.

Do szeregu przesłań gabinetowych, które epidemicznie nawiedziły w ostatnich czasach państwa europejskie, przybyła temi dniami kryzys nowa w łonie ministerstwa belgijskiego. Podobnie jak w Austrii, powodem przesilenia była sprawa rozszerzenia prawa wyborczego, roztrąszana przez ciała prawodawcze w Brukseli blisko od trzech lat. Pod naciskiem zaburzeń ludowych, większość Izby w kwietniu tego roku, po odrzuceniu projektu zaprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania, uchwaliła oryginalny wniosek młodego klerykalnego profesora Nysseu, tworzący trzy rodzaje wyborców: takich, którzy mają prawo oddawać jeden głos, oraz takich, których głosy liczą się podwójnie lub potrójnie. Do tego wniosku, równoznaczności z wybitnym rozszerzeniem prawa wyborczego, przyłączył się także rząd, zrzucając się własnego projektu, opierającego się na systemie wyborczym, przyjętym w Anglii i Holandii. Otóż zdaje się, że dzisiaj prawica belgijskiej Izby żąda ustępstw, poczynionych w kwietniu na rzecz klas niedoproszonych do życia politycznego i nanow zaczyna walkę przeciwko zasadzie proporcjonalnej reprezentacji. Rząd, który w kwietniu z niesłychanym jedynie wysiłkiem zdołał dla wniosku Nysseu pozyskać zarówno radykalnych, jak i grupę klerykalną, pozostającą pod naczelnym kierunkiem Woestego, jest teraz z jednej strony opuszczony przez swoje własne stronnictwo, z drugiej zaś nie może dotrzymać obietnic, uczynionych opozycji. Wobec tego prezydent ministrów Bernaert wręczył swoją dymisję, jak o tem doniosła wczorajsza depesza; oczekiwac należy dalszego rozwoju przesilenia, którego zresztą pokojowe załatwienie zdaje się bynajmniej nie jest wykluczone.

#### Korespondencya „Czasu“

Petersburg 17 grudnia.

(+) Usposobienie prasy tutejszej względem Rumunii nie najlepsze. Najpoważniejszy z tutejszych dzienników, *Nowoje Wremia*, potępia pewne umiar-

#### Z literatury zagranicznej.

(Le prince Charles de Nassau-Siegen par le Marquis d'Aragon. Paris. Librairie Plon. 1893).

(Dokończenie).

Zniecierpliwioną długą bezczynnością, Nassau istotnie nie doczekał wzięcia Oczakowa, o czem wieść go dopiero doszła na wielkich drogach, miedzy Warszawą a Petersburgiem. Ztamtąd donosił niebawem żonie, iż konstelacje polityczne się zmieniły i że widoczne jest w świecie ogólne spruszenie przez zbliżenie się Rosji do berlińskiego dworu i to kosztom oczywiście niesześcielichy Polski. „Lękam się bardzo, iż Rosya ostatecznie ustąpi, a wtedy na cesarzu (Józefie II) się skupi, ce serait l'empereur, qui serait la dupe,“ okrzyknął w drugim dopiero rzędzie, obok Polski, wiecznie i oddawna oszukiwanej. „Boję się — pisze na innym miejscu — aby Polska na siebie nową nie ściągnęła burzy. A jeśli się tak stanie, twoi ziomkowie przekonają się, ażeali miałem słusność, gdy im powtarzałem, iż król pruski był najwięcej i wyłącznie interesowanym w spowodowaniu u nich zamętu dla upozorowania nowego rozbioru.“ Przejmując się zapatrywaniem swego bohatera, wydawca dodaje, że w onej chwili zbliżeniem się szecerem do Katarzyny, zamiast słuchać rad szepcepowej tylko nienawistnej, Polska mogła być zagoną na razie grożącą jej niebezpieczeństwem i przeprowadzić najgłębsze wewnętrzne reformy i naprawy. Ciekawą jest depesza cyfrowana Ségura, która wspomina o idącym dla Francji upokorzeniu, gdyby przyszło do nowego rozbioru Polski, i ostrzega o podstępności Prusaków, którzy usypiają pieczęcią tych, w których ugodzić pragną.

Dziwnie się w ludziach owej epoki zlewał najwyższy bybarytizm z hartem rycerskim i wojenną ochotą. Nie znając wypożyczku, zaledwie do Petersburga z pod Oczakowa zawrócił, na wieść, że

się znowu zanosi na wojnę ze Szwedem, zrywa się Nassau do czynu, przyjmując komendę i niezwykle znowu zbiera wawrzyny. — W przeciągu jednego tylko roku — jak pisze Ségur — danem mu było odnieść dwa walne zwycięstwa u dwóch spornych światła kresów, na wodach południowych i północnych, zdobywając z kolei admirałski statek turecki na Czarnem i admirałski okręt szwedzki na Bałtyckim morzu. Tak rzadkie powodzenia powinny były ustalić los księstwa Nassau i otworzyć mu drogę do najwyższych dostojestw. Tymczasem jakieś fatum zawisnę ciężko nad najświetniejszym wojennym czynami dzielnego rycerza. Czy sam nie umiał bezpośrednich z nich wyciągać korzyści, czy też, jak się tu należy domyślać z jego zwierzeń, współzawodnicy krzyżowali jego plany, czy brak wytrwałości, czy osobiste przechwałki, czy też namiętna wielomówność małżonki udaremniały jego zabiegi, dość, że ostatecznie rozwiewały się one bezskutecznie i najświetniejsze czyny kończyły się niepowodzeniem lub zawodem. Jedno tylko nigdy nie zawodziło, oto męstwo bez granic odważnego kondotyera; jedno się nie wyczerpywało nigdy, oto jego fantazja i rycerska ochota. Starcie z nieprzyjacielem nazywał tańcem i wrywał się wciąż do czynnych zapasów, niecierpliwiając się na wszelkie zwłoki lub dyplomatyczne opóźnienia. Lepiej też umiał sobie radzić w ogniu, aniżeli w wśród pokoju i dworskich intryg obracać: „Brzydka rzecz starzeć się — pisał do żony — daje to bowiem nader nieprzyjemną znajomość ludzi!“ — Wspominając rewolucyjne we Francji przełomy, na innym miejscu te charakterystyczne słowa: „Do nikogo już we Francji nie piszę; nie wiem, co mówię w dzisiejszych okolicznościach, nie mogąc na razie tamże pospieszyć w pomoc moim przyjaciółom i królówi, który zresztą dziś już nie potrzebuje usług moich. Straszna bo rzecz jest konieczność ugięcia się. Gdyby mi ofiarowano jego koronę pod warunkiem, abym szedł drogą, którą obrał, nie wahałbym się odrzucić i odmówić nawet korony!“

Tymczasem wieńce zasłużonego tryumfu omijały księcia de Nassau. Imperatorowa, wysoko ceniąc jego odwagę, dziwny miała sposób wynagradzania rycerskiej cnoty. Podobnie jak Potemkina pod Oczakowem, księcia de Nassau pod Fredriksham obdarzyła szlafrokiem! Gdy się szala zwycięstwa obróciła i najniebezpieczniej triumf marynarki rosyjskiej ostatecznie w porażkę się zamienił, Katarzyna sama jedna niezmienną łaskę okazywała zaszczyconemu jej zaufaniem admirałowi. Koila jego zniekanie, przypomniała liczne zasługi, ucieszała niechętny gwar docinków i wyrzutów, miotałych przeciw niesześcielwemu w ostatnim spotkaniu z nieprzyjacielem. Owszem, niepokojąc, że zgrzyzota zdrowiu jego szkodzi, dzwigała go z zniechęceniem nowymi dowody najwyższego szacunku.

„Któż nie zaznał w życiu niepowodzenia? albo najwięksi wodzowie nie doliczyli się dni klęski?“ pisał Katarzyna do księcia de Nassau w liście charakterystycznym tę nadzwyczajną kobietę, która umiała wzbudzać ślepe uwielbienia i poświęcenia dla swego osoby. „Nieboszczyk król pruski dopiero po klęsce odzyskał chwałę, Piotr I po 9 porażkach wygrał bitwę pod Poltawą. Pomyśl na własne zwycięstwa, wnieś się ponad wypadki, obejmij napowrót dowództwo, zamiast żądać, abym cię z niego zwolnił. Znadto cenę twoje usługi, aby cię nie popierał, przedewszystkiem radząc i prosząc, abyś się podniósł ponad marne plotki i gaudia stolicy. *Tout capitale par fondation n'a pas le sens commun.*“

W tym tonie ciągnie się korespondencya imperatorowej, zaszczyna i zachęcająca dla księcia de Nassau. Atoli, jak to już powiedzieliśmy wyżej, księżna Karolina zaostrzała własnem, namiętnem oburzeniem doznawane żkądinad przez małżonka upokorzenia i przykrości. Wszystko z nią dzielił, z wszystkim się jej zwierzał; żywość jej potęgowała doznane urazy, a gorzyc towarzysząca wyrosła na gruncie plemiennego do Rosji nienawistki, zatrała niebawem wszystkie jej petersburskie stosunki i wielce zaskodziła, zdaniem społecznym, położeniu jej męża. Ostatecznie księżka nie przyjął ponownej komendy floty na Bałtyku i opuścił stolicę, aby w Koblency otworzyć gościnny dom dla fali emigracyjnej, ciągnącej za Ren dla

salwowania własnego życia. Kosztowna to była gościnność i okazała do nowego nadwężenia fortuny. Zdałoby się atoli, iż księżka de Nassau wówczas jeszcze przedstawiał imperatorowi przy rozbitym dworze francuskim i tulających się na obczyźnie Burbonach. Ostateczna jego dymisja i wystąpienie z służby rosyjskiej schodził się z powstaniem Kościuszkowskim, z rzezią Pragi i krwawem dokonaniem ostatecznego zamachu na Polskę.

Kto nam wyjaśni, o ile wpływ księżna na ten krok oddziaływał, jaki dalece ona to popchnęła męza do złamania oręża i wycofania się z pod rosyjskich znaków, na dwa dni po zajęciu Warszawy przez Suwarowa? Po dwuletnim pobycie w Wenecji i okolicach Padwy, gdzie księżka para w pałacu Moenigo lub nad Brentą wznawiała gościnność Koblency i stwarzała nowe ognisko wytwornej towarzyskości, przystąpił dla francuskiego dowcipu i niewyzerpanej wśród najeźdźczych burz wesołości — zwycięstwa Bonapartego i ciągłe wypadków odmiany, przerzucił rozbitków na własny zagon, do Tynnej, gdzie za nim pociągnęła cała kolonia emigrantów francuskich, noszących najpierwsze nazwiska i tytły. Tam też w ciążącej mu bezczynności zbiedz miały ostatnie lata tego awanturniczego żywota. Próbowal wprawdzie jeszcze ks. de Nassau raz po raz wrócić między ludzi i do nowych nadstawić się wypraw. Ale gdziekolwiek zajeżdżał, zastawał świat nowy i nowych też ludzi, wśród których niepodobna już było nawiązać zerwanej nici dawniejszych stosunków. Dopóki w Tynnej rojno było i gwaro od napływu emigrantów francuskich, nie nudził się zbytecznie na swem podolskim pustkowiu. Atoli gdy cesarz Paweł z przyjaźni dla Napoleona wydał rozkaz, aby goszczących w granicach imperyum Francuzów bezwzględnie wydalili, opustoszała niepowrotnie księżka siedziba. Polscy sąsiedzi, nielubiący się kępować dworską etykieta, stronili od Tynnej. Ta, która animuszem i fantazją była duszą całego domu, księżna Karolina, już w roku 1800 zamknęła oczy. Księżka sprzykrzyła sobie samotność, dzielona z jedynym tylko zięciem, margrabią d'Aragon, i gwał-

tem chciał w nowe wstępować związki, mimo ciążącego mu na barkach szóstego z okładem krzyżyka. Z kolei próbował się żenić w Dunajowcach, z starościan Opiniogorską, z Czackich Krasinską, później oświadczył się pięknej greckojęzycznej Włtowej, teraz wdowie po Sześcińskim Potockim. W obu razach doczekał się rekuzy, której nie miał długo przeżyć, bo już w r. 1808 pospieszył za żoną, zostawiając po sobie testament równie oryginalny, jak jego losy, charakter i życie.

Mieszczanina to działo w hojności, poczynawszy od grobu, wykopanego na otwartem w Tynnej polu, obsadzonego polskimi drzewami i wonnymi kwiatami, których piecza miała być powierzona dzieczętom wiejskim. Te, które najstaranniej chodząłyby około utrzymania cmentarnego ogródka, nymywały stosowne wiano, a ślub brać miały w samą rocznicę śmierci księcia. W dniu tym co rok suta cnota miała być wydaną w austrii dla włościan Tynnieńskich, którzy do wieczora jedynym, pićm i tańcem święcić mieli pamięć żejścia ich dawnego pana. W dniu zaś św. Karola, patrona obu małżonków, każdego roku dla innego włościanina miała być wystawiona chata, z przydatnem całego inwentarza i zagospodarowania. Osobny fundusz przeznaczony był i na odbijanie koperszczyków z wizerunkami księżki pary, które w czasie sławnego odpustu w Tynnej miały być włościanom rozdawane. Nie skończylibyśmy, chcąc wymienić wszystkie paragrafy tego szczególnego testamentu, w którym filantropia, próżność, dobroć serca i oryginalność można znaleźć w równie niemal mierze. Dopelnieniem działo w to, że egzekutorem swej ostatniej woli ks. de Nassau naznaczył księcia Tallyranda, za jej przyjacielską usługę składając kosztowne dary, jakoto: namiot admirałski, przez najpierwszą damę polskie uszyty i haftowany, a ofiarowany mu w upomniku przez panią Krakowską, z Poniatowskich Brankia, oraz szubę sobolową i szpadę brylantami nasadzaną.

Nie wiemy, o ile ostatnie rozporządzenia księcia de Nassau wykonanemi zostały, o ile księżka Benewentu dopilnowała ich spełnienia. Szczęśliwie też zacierpnęliśmy z innego źródła, aniżeli publikacya



kowanie władz rządowych w stosunkach z Rumunią. Jeszcze nie zatarty się wspomnienia zatargów o prawo rybołówstwa przy ujściach Dunaju, a już psuje krew publicystom rosyjskim kwestya żegluga na Dunaju. Nie może publicystyka rosyjska przebaczyć Rumunom, iż się uważają za jedynych panów njiścia Dunaju, chociaż Rosya posiada lewy brzeg Kilii, to jest północnego ramienia tej rzeki. Kwestya sporna w chwili obecnej polega na tem, czy Rosya ma prawo uregulowania i pogłębiania Kilii bez poprzedniego porozumienia z rządem rumuńskim, lub nie? Prasa rosyjska twierdzi prawie *unisono*, iż Rosya może się obejść bez niego. Inaczej jednak sądzi specjalna komisya, utworzona przy ministerjum komunikacyi, która przysposobienie Kilii do żegluga uczynia w swym elaboracie zależnem od układów w tym względzie z Rumunią.

W tych dniach wyszła z druku obszerna praca N. S. Petlina, traktująca obszernie o stosunkach ekonomicznych różnych prowincyi państwa rosyjskiego, w związku z działalnością Banku państwowego i prywatnych kredytowych instytucyj. Znajdujemy tam interesującą paralelę pomiędzy Łodzią a Moskwą, dwoma konkurującymi ze sobą ogniskami przemysłowymi. Oczywiście za podstawę do jej przeprowadzenia służy autorowi tylko kapitał, zastosowany do produkcji przemysłowej i sposób jego użycia. W instytucjach kredytowych Moskwy leży dużo kapitałów, złożonych na czas ściśle oznaczony, których tamcienci kapitaliści nie umieli zużytkować w inny sposób. Podobnych kapitałów w instytucjach kredytowych Łodzi niema, a więc kapitały tamtejsze są w obrocie. I w kredycie istnieją różnice. Kredyt moskiewski zwykle wielki i długoterminowy, w Łodzi przeciwnie — mały i krótkoterminowy. Fabrykant łódzki straci zatem się nie boi i do wszelkich przedsięwzięć i obrotów okazuje się wielce pochopnym. Dając pierwszeństwo drobnym handlarzom przed hurtownymi, fabrykanci łódzcy dotarli tam, dokąd przemysł moskiewski nie sięga wcale. Wydział Banku państwowego w Łodzi dyskontuje weksle na wszystkich miastach Rosyi europejskiej i azjatyckiej, gdzie tylko się znajdują oddziały tegoż banku. Ztąd wniosek oczywisty, iż przewaga przemysłu łódzkiego nad moskiewskim pochodzi z własnej winy tego ostatniego, z jego nieruchomości. Należy się spodziewać, że w następstwie tej gruntownej pracy, pochodzącej z pod pióra czystej krwi Rosjanina, ustaną tak liczne niedawno inwektywy ze strony pewnych dzienników rosyjskich i kół przemysłowych moskiewskich przeciwko przemysłowi łódzkiemu. Należy się spodziewać, że i ministerstwo finansów, które w tych dniach przedłożyło obszerną sprawozdanie o działalności Banku państwowego Radzie państwa, zwróciło również uwagę na wyżej zaznaczoną różnicę w sposobie korzystania z kredytu w Banku państwowym ze strony fabrykantów łódzkich i moskiewskich.

Oddawna zapowiadana w prasie rosyjskiej reforma stosunków szkolnych w Królestwie polskiem przybrała już formę konkretną. Odnosny projekt kuratora warszawskiego okręgu naukowego znajduje się w ministerstwie oświaty. Oto najważniejsze z propozycyi p. Apuchina, zawartych w tym projekcie. Progimnazya męskie w całym okręgu naukowym warszawskim mają być zwinięte. Natomiast będą otwarte następujące zakłady fachowe i szkoła handlowa i mechaniczno-budowniczno-techniczna w Warszawie; dalej szkoła sadowniczo-ogrodnicza również w Warszawie; szkoły gospodarstwa wiejskiego w Maryampolu i Końskiej-Woli (w gub. suwalskiej) i szkoła górniczo-techniczna w gubernii kieleckiej. Wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi ma być przekształconą na przemysłowo-techniczną. W końcu proponuje p. Apuchin powiększenie do liczby 15 szkół miejskich trzy- i cztero-klasowych i zaprowadzenie nanki rzemiosł we wszystkich wogóle szkołach miejskich. Czy ministerjum oświaty przychylił się do tych propozycji, na pewne jeszcze twierdzić nie można. Wszelkie propozycje reformy na tem polu znajdują w niem o tyle posłuch, o ile nie narażają skarbu państwa na nowe wydatki. Zwłaszcza nowe wydatki na potrzeby szkolne Królestwa natrafiają zwykle na największe trudności. W tym jednym wypadku ministerstwa oświaty i finansów trudności, jak się zdaje, robić nie będą, bo — według obliczeń kuratora warszawskiego okręgu naukowego — wydatki na projektowane szkoły fachowe niewiele więcej wyniosą, jak koszta mających się zwinąć progimnazjów.

Hr. Tatiszczew, marszałek powiatu mińskiego, jeden z członków deputacyi od Towarzystwa rolniczego mińskiego (która przybyła do Petersburga, celem wyjednania u rządu zmian w statutach akcyjnych banków rolniczych na korzyść zadłużonych właścicieli ziemskich), umieścił w fejetonie *Nowoje Wremia* artykuł wykazujący, iż niektóre banki tej kategorii pobierają za pośrednictwo pomiędzy rolnikami a kapitalistami, lokującymi swe kapitały w listach zastawnych, od swych dłużników prawie 25%. Między ułgami, jakich domaga się od banków rolniczych hr. Tatiszczew, najważniejszem jest żądanie, aby takowe pobierały tylko 1/10 procentu na fundusz dywidendowy. Z jego artykułu dowiadujemy się, iż z liczby ośmiu banków rolniczych w cesarstwie największe interesa robi bank moskiewskim, którego czyste zyski w r. 1892 wynosiły 1,375,000 rubli, bank wileński, który w tymże roku miał czystego zysku 1,103,000 rubli.

Przy tej sposobności wypada wspomnieć o uznaniu, iż Towarzystwo rolnicze mińskie okazuje coraz więcej ruchliwości. Członek Rady tegoż Towarzystwa, p. Lubański, oświadczył na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, iż oddaje do jego r. zporządzenia folwar Lesczyny, położony tuż pod Mińskiem, celem urzędzenia na 30 dziesięcinach obszaru pola doświadczalnego. Walne zgromadzenie przyjęło oświadczenie p. Lubańskiego z wdzięcznością, a agronom Cybulski otrzymał upoważnienie do ułożenia planu parcelacji tej posiadłości i urzędzenia pola doświadczalnego. Sami Rosyjanie przyznają jednogłośnie, że ze wszystkich Towarzystw rolniczych w cesarstwie mińskie najgorliwiej pracuje i najbardziej odpowiada swemu zadaniu.

### Anarchiści we Francji.

Dzienniki francuskie przepełnione są jeszcze ciągle sprawą zamachu dynamitowego w Pałacu Burbońskim. Główna uwaga zwraca się teraz na osobę Pawła Reclus, otoczona dotychczas zasłoną grubej tajemnicy. Paweł Reclus wraz z rodziną uciekł do Londynu; według dotychczasowych badań zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Reclus dostarczył Vaillantowi przepisów na sporządzenie bomby. Co do Vaillanta sędzia śledczy bada go teraz głównie w tym kierunku; sprawca zamachu utrzymuje, że fabrykując tak zwany „zielony proszek“, stosował się tylko do przepisów, zawartych w anarchistycznym czasopiśmie *Indicateur anarchiste*. Prokurator Rzeczypospolitej Roullier zażądał opinii najwybitniejszych chemików Paryża i prosił ich o sporządzenie kwestyonariusza, który sędziemu śledczemu ułatwił badanie.

Według zdania prawników Vaillant oskarżony być powinien o rozmaite usiłowanie morderstwa. Artykuł 2-gi *Code pénal* zawiera postanowienie, że za usiłowanie morderstwa z istotnym zamiarem zabicia, udermione tylko przez okoliczności od woli sprawcy niezależne, zarówno jak i za morderstwo, nałożona być winna kara śmierci. Ustawa przeciwko dynamitarom z dnia 3 kwietnia 1892 roku, wydana z powodu zamachu Ravachola, w sprawie Vaillanta nie wchodzi pod uwagę, ponieważ mówi nie o zamachach na osobę, lecz na publiczne lub prywatne budynki. Zamach Vaillanta zaś wymierzony był nie przeciwko Pałacowi Burbońskiemu, lecz przeciwko członkowi parlamentu, nawet wyraźnie przeciwko osobie prezydenta Izby Dupuy.

Jeden z współpracowników *Journal des Débats* ogłasza rozmowę swoją z handlarzem węgla Laportem, który znajdował się na tej samej trybunie, co Vaillant. Laporte, który dostał nagłego krwiotoku z nosa w chwili, kiedy zaszła eksplozja, tak mówi o chwili zamachu: „Vaillant utrzymuje, że nie mógł rzucić bomby tak, jak chciał, bo go jakaś kobieta potrafiła. Mnie się jednak zdaje, że się poprostu źle z czasem obliczył. Lont zaczął się już palić i Vaillant czuł, że gdyby jeszcze jedną sekundę dłużej bombę w ręce zatrzymał, nastąpiłaby eksplozja, której ofiarą on sam pierwszyby padł. Potrzeba było rzadkiej energii i dużo zimnej krwi, aby tak wczesnie pozbyć się bomby w chwili tak krytycznej. W chwili, kiedy bomba przeleciała mi nad głową, obejrzałem się i dostrzegłem mężczyznę z zakrwawioną twarzą wśród kłębow dymu; powiedziano mi potem, że to był Vaillant. Już wtedy byłem pewien, że

sprawca zamachu była jedna z trzech osób, siedzących tuż poza mną. Krew rzuciła mi się z nosa, zanim nastąpiła eksplozja; było to tylko wskutek nacisku powietrza. Gorzej było z moją żoną, choć w pierwszej chwili nie czuła nawet, że gwóźdź strzaskał jej kolano. Dopiero kiedy się chciała podnieść aby mi pospieszyć z pomocą, bo widząc krew, myślała, że jestem ranny, zemdląca. Miano jej amputować nogę, ale na szczęście oberzło się bez tego.“

Ciekawie szczegóły podaje także *Journal des Débats* o ognisku anarchistycznym, jakie istnieje w Choisy-le-Roi, dokąd Vaillant przed spełnieniem zamachu jechał. Vaillant po powrocie z Buenos-Ayres do Marsylii natychmiast zniósł się z przywódcami anarchistów we Francji, z którymi utrzymywał stosunki jeszcze podczas pobytu w Ameryce południowej. Centrami ruchu anarchistycznego w okolicach Paryża byli Clichy, Levallois Perret, Saint-Ouen, Pantin, Saint-Denis, Aubervilliers i Puteaux. Osiedlający w Paryżu, utrzymywał Vaillant najczęstsze stosunki z anarchistami w Choisy-le-Roy, które dawało najwięcej warunków bezpieczeństwa dla podziemnych działań. Policja nie czyniła tam poszukiwań i napadów nocnych jak w Saint-Denis albo Saint-Ouen, ponieważ nie było tam także sensacyjnych mityngów, które, zdaniem Vaillanta, nie doprowadziły do niczego i kłóciły tylko anarchistów z socjalistami. W Choisy-le-Roy istniała tylko jedna grupa o tendencji destruktorycznej: „grupa badań socjalistyczno-rewolucyjnych“. Grupa ta odbywała od czasu do czasu zgromadzenia w rozmaitych punktach miasta; zabrała głos kilku mówców rewolucyjnych: Sembat, Ernest Roche, Rouanet, Convert, Bertier, Raisin i Delpit, sekretarz nowego deputowanego Sekwana, Constant. Vaillant przygotowywał w Choisy-le-Roi dwa strejki, które się jednak nie udały. Prawie co wieczór zbierały się tuziny anarchistów na rue de la Raffinerie, rue de Sébastopol albo rue Saint-Louis. Tam to musiano omawiać szczegóły przygotowań do zamachu w Pałacu Burbońskim. Teraz rozciągnięto nad całem Choisy-le-Roy ściągą kontrolę policyjną. Komisarze Michaut, Poggi i Rong-ant przeprowadzają na miejscu badania.

Czasopisma anarchistyczne wychodzą w Paryżu zupełnie jawnie. Najbliższe z nich *Le Père Peinard* zabroniono tylko sprzedawać po kioskach; w księgarniach nie wolno go zostawiać na widok publiczny. Ostatni numer tego czasopisma wyszedł już na gorszym papierze, ponieważ redakcyja liczy na mniejszy obdyt. Treść numeru jest nieco łagodniejsza; o zbrodni Vaillanta podaje *Père Peinard* tylko wyciągi z codziennej prasy. W winiecie tytułowej niema już bomby, lecące w powietrze. Ale pomimo to Juliusza Guesde, który się wyparł Vaillanta, nazywa *Père Peinard* terrorzem. Inny dziennik, *La Révolte*, nazywa ustawy przeciwko anarchistom wynikiem „krytyzmu deputowanych i ich popobech“. Wydanie ostatniego numeru *Revue anarchiste* znacznie się opóźniło, a opóźnienie to uzasadnia redakcyja tajemniczo sprawami, pozostającymi w związku z zamachem Vaillanta.

Prezydent policji, Lepine, utrzymuje niezliczone listy z pogrózkami. W przeciagu soboty otrzymał ich około sześćdziesiąt.

## KRONIKA.

Kraków 19 grudnia.

— **Wigilia Bożego Narodzenia.** W Kościele katolickim dziś poprzedzające wielkie uroczystości kościelne nazywają się wigiliami. Zwyczajnie w wigilię takie Kościoł nakazuje wiernym zachować ścisły post, a to dlatego, aby w duchu pokuty przygotować się do godnego obchodzenia uroczystości, którą wigilia poprzedza. Ilekroć razy atoli wigilia przypada w niedzielę, Kościół przenosi post na poprzedzającą sobotę. Ponieważ w roku bieżącym wigilia o Bożego Narodzenia przypada w niedzielę, przeto w ten dzień wierni nie są obowiązani do postu, lecz mogą używać potraw mięsnych; post zaś ścisły należy zachować w sobotę, a następnie i wieczór wigilijny, a nas w całej Polsce od dawnych czasów zaprowadzono, w sobotę obchodzić wypada. Rozumie się atoli, że kto chciał pościć w niedzielę i w ten dzień urządzić postną wieczerną wigiliją, uczynić to może tak, jak wolno każdemu pościć w sam dzień Bożego Narodzenia, chociaż Kościół pozwolił używać potraw mięsnych w ten dzień, nawet wtenczas, gdy Boże Narodzenie w piątek przypada. Co się zaś tyczy Mszy św., zwanej Pasterką, ta odprawiana będzie o północy z niedzieli na poniedziałek.

— **Nabożeństwo** za mecenarzów, pomordowanych w Kroczach za wiarę i ojczyznę, odprawione zostanie jutro o godzinie 10 ej w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

— **Kwesta**, urządzona w kościele Najśw. Panny Maryi dnia 10 b. m. podczas ostatniej Mszy św. na fundusz reparyacyjny szat kościelnych, przyniosła czystego dochodu 53 złr. 70 ct. Składam niniejszem serdecznie „Bóg zapłać“ Towarzystwu „Lutni“ i szanownym paniom, które się kwestą zająć raczyły.

X. Józef Krzemieniecki, archiprezbiter.

— **Z Uniwersytetu.** Maryan Poziewicz, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Józef Langier, rodem z Rawy-Ruskiej, otrzymał dziś stopień wśzech nauk lekarskich.

— **Z ośmupieniem** wyczytaliśmy w *N. Reformie*, w *Głosie Narodu*, w *Przeglądzie* i w *Kur. lwowskim* pismo podpisane przez X. Maryana Morawskiego T. J. i X. Jana Badeniego T. J., zawierające bezzasadny atak na redaktora *Czasu* za to, że ogłosił w niedzielnym numerze korespondencję o uisku na Litwie. Ośmupienie nasze jest tem bardziej usprawiedliwione, skoro właśnie z najbliższego otoczenia protestujących kapłanów i za ich wiedzą doręczono nam z dobrej woli bez naszego starania się, trzy listy autentyczne z Litwy do dowolnego użytku publicystycznego. Skorzystalismy z tej uprzejmości, opuszczając te ustępy i nazwiska, które w korespondencji wyraźnie do opuszczenia były naznaczone. Jakkolwiek i my potępiamy podawanie plotek lub wątpliwych szczegółów, to jednak ogłaszanie faktów stwierdzonych wiarogodną relacją, a w tym wypadku gwałtów barbarzyńskich, wolejących o pomstę do Boga, uważamy za rzecz konieczną, wskazującą interesem Kościoła, narodu i obywateli dziennikariskim. Oddając oryginały listów, oświadczyliśmy osobie je odbierającej, że osnuta na tych listów korespondencję ogłosimy w niedzielnym numerze. Osoba ta, przyjęła to do wiadomości bez żadnych zastrzeżeń lub przesteregów, owsem nadmieniam, iż gdybyśmy z tych listów nie chcieli zrobić użytku, to ogłoszone one zostały w *Przeglądzie powszechnym*, którego redaktorami są właśnie obaj protestujący kapłani. To

nas jeszcze bardziej utwierdziło w przekonaniu, że ogłoszenie listów bez żadnej obawy nastąpić może. A wreszcie, jeżeli protestujący kapłani, odebrawszy w piątek rano napowrót owe listy mieli jakiejkolwiek wątpliwości czy obawy, to mogli w piątek, a nawet jeszcze i w sobotę cofnąć pozwolenie drukowania tych listów, a byłobyśmy się niewątpliwie do tego zastanawiali. Tego absolutnie nie uczyniono, a więc nie spodziewamy atak tem mocniej nas zadziwia. Do tego ograniczamy na razie nasze wyjaśnienie, na którym jednak poprzestać nie możemy.

Zresztą jeżeli komu zależało na tajemnicy — w każdym razie nie owemu korespondentowi, skoro sam napisał, że listy swe do ogłoszenia w dziennikach przeznacza — to zrozumieć nie łatwo, co sprawa przesładowanych lub rzekomo skompromitowanego korespondenta i co tajemnica zyskać mogła przez nadanie korespondencji skandalicznego rozgłosu i *cui bono* ta skwapliwość w niesprawiedliwym a obelżywem uderzeniu na *Czas* i to nawet za pośrednictwem liberalnych i socjalistycznych dzienników?

Przykro nam, że nietylko w obronie własnej czci ale i w obronie prawdy musimy jesteśmy wystąpić w ten sposób przeciw dwom członkom Zgromadzenia zakonnego, które zjadnąd wysoko cenimy i czcimy.

— **Z teatru.** Licznie zebrana publiczność oklaskiwała wczoraj barwną a wesolą *Podróż naokoło ziemi*, która będzie dziś powtórzoną po raz piąty. Impresario, posiadający dekoracje do tej sztuki, wyjeżdża, po zakończeniu cyklu przedstawień w naszym mieście, do Odesy, dokąd zaangażowany został przez zarząd nowego teatru miejskiego.

Ceny miejsc na balkonie pierwszego piętra unormowano w ten sposób, że obecnie rząd pierwszy kosztować będzie 2 złr., dalsze zaś rzędy po 1 złr. 50 cent.

— **Ruch przedświąteczny** rozwinął się dzisiaj po raz pierwszy w całej pełni, a do jego ożywienia przyczyniają się przybyłe z prowincyi osoby. Gdzie oko zwróci w śródmieściu, wszystko zapowiada, że święta już za dni kilka. Zapowiadają to wystawy księgarni krakowskich, zapelnione wydawnictwami gwiazdkowymi dla młodego pokolenia; zapowiadają wystawy sklepów galanterijnych, zapowiadają wreszcie przepełnienie sklepów kornowych. Z jednej strony Rynku ustawiony las choinek; pod kościołem N. M. Panny i w wystawach wielu sklepów widać oryginalne szopki. Może tych ostatnich dni kilka przyczyni się do dalszego ożywienia świątecznego ruchu handlowego, który dotąd był bardzo słaby.

— **Komisja egzaminacyjna** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w Krakowie podaje do wiadomości, iż wskutek rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z 30 listopada b. r. egzamina nauczycielskie dla szkół wydziałowych z II i III grupy, zwłaszcza z słuchaczami obecnych kursów fachowych w Krakowie, rozpoczną się dnia 24 stycznia 1894, zaś egzamina dla szkół wydziałowych z I grupy również i z nauczycielkami z wszystkich trzech grup, jakoteż i egzamina dla szkół ludowych pospolitych przed komisją tutejszą rozpoczną się w dniu 15 lutego 1894 r.

— **Odnaznienie.** X. Józef Bielenin, katecheta Seminarium nauczycielskiego w Krakowie, otrzymał prawo używania rękawic i mantolek.

— **Pomnik dla Matejki.** Towarzystwo techniczne krakowskie zebrało się wczoraj celem obrad nad sprawą wzniesienia pomnika dla Matejki. Referentem był p. Kaczmarek i on podniósł potrzebę zawiązania komitetu, któryby energicznie wykonał i postawił pomnika się mającego. W rozprawie zabierał głos: pp. prezes Chrzczaszewski, profesor Odrywolski, dyrektor Mieczysław Dąbrowski, pp. Biborski, Czarnomski, Ingarden. Powzięcie uchwały, z powodu braku kompletu, odroczone do następnego posiedzenia.

— **Dyrekcya ruchu kolejowego** w Krakowie donosi, że z d. 16 b. m. nastąpiło połączenie kolejowe między stacją austriacką Nowosielica a stacją rosyjską Nowosielica.

— **Bal rolników** odbędzie się d. 24 stycznia 1894 r. w sali hotelu Saskiego, a dochód z niego przeznaczony w połowie na zakupno „Domu Matejki“, a w połowie na bibliotekę „Kółka rolników“ Uniwersytetu Jagiellońskiego. Komitet, zajmujący się urządzaniem balu, postanowił, jak się dowiadujemy, udzielić salę wyłącznie insygniami rolniczemi i dołożyć wszystkich starań, aby bal wypadł jak najświetniej. Obowiązki gospodyni balu przyjąć raczyło wiele pań, które później wymienimy.

— **Adres tutejszego Koła artystyczno-literackiego** do Ujejskiego brzmi: „Oczigodni Mezu! Pomarli w dze pieśni. Z natchnionych wieszczów, którymi Wszemmocny obdarzył Polskę, by ją krzepił w niedoli, Tyś został ostatni. Ty, co przez pół wieku byłś sercem narodu, boś w pierśi Twej zamknął wszystkie jego tryumfy, boleści i nadzieje, boś wierzył i ko-hał, boś cierpiał głębiej od innych, a nigdy w Tobie rozpacz nie zabiła nadziei. Ale z miłością syna obśzedłś wszystkie ziemie, wszystkie święte miejsca pamiętek narodu — przebiegłś du-hem wszystkie szlaki drogi krzywej, którą stapa od wieku. Z krwi ofiar, z mogił ojców, ze wspomnień i wierceń narodu, z własnego potężnego i skąpionego ducha wysnułś pieśń wielką, którą naród uznał za swoją, bo jako rzewna modlitwa, jako wołanie milionów płynię przed tronem Bożym, a budzi do życia zdrtwiałych z bólu wśród straszego pogromu. Dziś, gdy nowe zatruła hasła godzą w serce narodu i rozbrat sięją wśród braci, odczuli wszyscy głęboko znaczenie Twej pieśni i serce miliony zabiły żywielej dla Ciebie. Z tym chórem miłości i my łaczymy nasze głosy i hołd składamy Ci wieszczu! Niechaj brzmie donośnie pieśń Twa potężna, niechaj nawraca blądzących w ciemności po manowcach i jako kordyaf zabawniemy leczy rany, zadane przez wroga! Żyć długo, byś z tyłu wodzów, pomarłych w tęsknocie na pustyni, chociaż Ty jeden z pieśni zwycięstwa na ustach oglądał świetlane niebo obiecanej ziemi!“

— **Z Koła artystyczno-literackiego.** Dorocznym zrywaniem odbędzie się w lokalu Koła w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 12 w południe wspólne łamanie się opłakiem, na które wydział Koła członków zaprasza.

— **Rozszerzenie sieci kolei konnej.** W dniu wczorajszym odbyła posiedzenie komisya techniczna Rady miejskiej w sprawie rozszerzenia sieci kolei konnej, którego to rozszerzenia domaga się podanie dyrekcyi tej kolei. Komisya uznała, iż utworzenie nowych linii musi być połączone z położeniem drugiego toru na głównej linii, że takie położenie drugiego toru na głównej linii, z wyjątkiem bramy Floryańskiej, jest możliwe i nie może tanować ruchu komunikacyjnego, że więc z tych wszystkich względów rokowania z dyrekcyą kolei konnej wdrożyć można. Opinia ta komisji technicznej z komunikowania zostanie sekcji ekonomicznej, która na tej podstawie dalsze wnioski dla pełnej Rady przygotuje. Referentem komisji technicznej jest p. Władysław Nowacki.

— **Komisya rekursowa** Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie i wybrała przewodniczącym Dra F. Jakubowskiego jego zastępcą Dra Stycznia. Komisya jako dzień swoich obrad ustanowiła poniedziałek i w ten dzień co dwa tygodnie posiedzenia odbywać będzie.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** urządziło od wczoraj (poniedziałku) gwiazdkową wyprzedaż w szwalni przy ulicy św. Anny, L. 9. Dostać tam można bieleziny, zaczawszy od prostej i taniej, skończywszy na wykwintnej, oraz wiele drobiazgów. Zakład pożyteczny, zatrudniający kilkadziesiąt pracownic, pragnie przedstawić publiczności wynik swej działalności całorocznej.

— **Pytlański i Nimman.** W ujeżdżalni „Sokoła“, przerobionej chwilowo na arenę cyrkową, odbyła się w niedzielę walka dwóch siłaczy: Pytlańskiego z Warszawy i Nimmana, podobno z Hamburga. Walka była nadzwyczaj ciekawą i utrzymywała widzów w nerwowem usposobieniu. W pierwszych zapasach które trwały 10 minut, sprawa pozostała nierozstrzygniętą; zdaje nam się, iż najlepiej można tę walkę scharakteryzować słowami, iż była to walka siły ze zręcznością atlety cyrkowego. Pytlański okazywał się niewątpliwie silniejszy, Nimman zdradzał także niezwykłą siłę, ale daleko więcej zręczności. W końcu jednak po ponownych, a długich, bo może cały kwadrans trwających zapasach, Pytlański pokonał przeciwnika i chwilę trzymał go przy ziemi. Posypały się grzmoty oklasków i okrzyki na cześć zwycięzcy. Sprzeciwiał się im — oczywiście nadaremnie — jakiś pan ze zegarkiem w ręku, który z niesłychaną zapalczywością wołał po niemiecku: *unentschieden! unentschieden!* Lecz mimo to większość sądu uznała zwycięstwo i z tym większym zapalem oklaskiwano Pytlańskiego, którego nawet w górę podniesiono, bo publiczność zbiegła się na arenę i z obruzieniem słuchała niemieckich wywodów owego pana, który był podobno pobitym poprzedniego dnia przeciwnikiem Pytlańskiego.

— **Ewidencya katastrof.** W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszych ziem w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencji, będzie nadgeometra ewidencyjny p. Romaniński obecnym w gmachu powiatowej Dyrekcyi skarbu w dniach 9, 10, 11 stycznia 1894 roku. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawnie się w dniach powyższych zgłoszenia, tyczącymi się spraw utrzymania ewidencji katastrof, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośnie wyjaśnienia.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister rolnictwa przeniósł zarządców lasów i dóbr skarbowych: Stefana Cipsera z Suchodolu do Starego Sącza, Macieja Borzęckiego z Grobli do Dobrohostowa, i Maksymiliana Pallasa z Warczy do Grobli, dalej zaniomował c. k. asystentów leśnictwa: Władysława Leńnika i i Mikolaja Gromnickiego zarządcami lasów i dóbr skarbowych w X. klasie rangi, pierwszego dla Suchodolu, drugiego dla Warczy.

— **Profesorowie w VIII randze.** Minister wyznał i oświecenię reskryptem z dnia 4 b. m. nadał VIII rangę następującym profesorom szkół średnich: Henrykowi Machnickiemu w gimnazjum w Bochni; Edmundowi Grzybskiemu, profesorowi gimnazjum w Jarosławiu, przdzielenemu do służby w szkole realnej w Krakowie; Juliuszowi Miklaszewskiemu, w gimnazjum św. Anny w Krakowie; Leonowi Krókowskiemu; Dr. Stanisławowi Stodolowski; Janowi Korczyńskiemu i Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi, w gimnazjum św. Jacka w Krakowie; Dr. Stanisławowi Zaręcznemu, w III gimnazjum w Krakowie; Anatolowi Wachnianinowi i Izidorowi Gromnickiemu, w gimnazjum akademickim we Lwowie; Tomaszowi Sołtyskowi, w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Kornelemu Fischerowi, w II gimnazjum we Lwowie; Jerzemu Harwotowi, w gimnazjum w Przemyslu; Wojciechowi Sołtysowi, w gimnazjum w Samborze; Michałowi Sękowskiemu i Janowi Dworzaniekiemu w gimnazjum w Nowym Sączu; Andrzejowi Makowskiemu, w gimnazjum w Stanisławowie; X. Julianowi Fiedusiewiczowi, w gimnazjum w Striju; Kornelem Kossakowi, Zygmuntowi Morawskiemu i Dr. Aleksandrowi Pechnikowi w gimnazjum w Tarnowie; Michałowi Frąckiewiczowi, w gimnazjum w Wadowicach; Józefowi Baronowi, w gimnazjum w Złoczowie; Leonowi Picardowi, w szkole realnej w Krakowie; Franciszkowi Pohoreckiemu i Władysławowi Zbierzechowskiemu, w szkole realnej we Lwowie i Michałowi Rembaczowi, w szkole realnej w Stanisławowie.

— **Cholera.** W dniu 16 i 17 b. m. zachorowała na cholere azjatycką w Rymanowie, w pow. sanockim, 1 osoba; w Płoczy, w pow. tarnopolskim, 2 osoby. Wyzdrowiała w Grodowiec, w pow. staromiejskim, 1 osoba. Zresztą nie doniesiono o żadnym wypadku zaslagnięcia. W dniu 15 b. m. pozostało w leczeniu chorych 4, w dniach 16 i 17 b. m. zachorowały 3 osoby, wyzdrowiała 1 osoba, pozostaje zatem w leczeniu chorych 6.

— **Wystawa krajowa.** Członkowie Towarzystwa politechnicznego pod przewodnictwem prezesa swego bar. Gostkowskiego zwiezili wczoraj *in gremio* plac powszechniej wystawy krajowej.

P. inspektor kultury krajowej radca Struszkiewicz, gorliwy wielce delegat wystawy na Wiedeń i okolice, nadał szereg deklaracyi wystawców wiedeńskich we wszystkich niemal działach, programem objętych.

Wystawa zajęła żywo i młode umysły. Dowodzą tego deklaracye, płynące też i od uczniów gimnazjalnych, w liczbie których np. jeden z nich zgłasza obraz motyli i owadów krajowych, fantastycznie ułożony.

Roboty około osuszenia wngtrza pałacu sztuki na placu powszechniej wystawy krajowej rozpoczęły się w dniu onegdajszym pod kierunkiem inżyniera Kosińskiego z Berlina, wynalazcy patentowego sposobu osuszenia mieszkank.

Dr Sedlak, poseł na Sejm czeski, b. sekretarz jubileuszowej wystawy praskiej, przybył do Lwowa w sprawach wystawy krajowej.

— **Z Krynicy** otrzymujemy następujące pismo: Najlepszy dowód, że nie wygasło jeszcze w sercach naszych przywiązanie i ośmność ojców naszych dla wiary świętej katolickiej, daje nam p. J. Rakowski, obywatel z Hermanowie, który do kościoła w Krynicy, wybudowanego za staraniem ś. p. księżnej marszałkowej Leonowej Sapieżyny, że składek, a wedle planu architektki p. Zawieskiego a mianowicie do wewnętrznego urządzenia tego kościoła już trzykrotnie się przyczynia i przeto właściwym twórcą tego wewnętrznego urządzenia się stał — gdyż ofiarą jego, 800 złr. wynoszącą, zbudowany został wielki ołtar, dalej gdy okazała się potrzeba ławek, pospieszył z dalszą pomocą 100 złr. na sprawienie ławek modrzewiowych, a gdy nie wystarczały na zapłacenie wpływające skromne dary, p. Rakowski mimo jarczyckiego b. r. (z powodu kłęk powodzi) dołożył na ten cel jeszcze 60 złr.

Zatę wydatną ofiarności komitet budowy kościoła po-

margrabiego d' Aragon, która, oparta na listach z lat 1784 do 1789, zaledwie kilku rysami do pełniacjami wydana korespondencją oprowia i wyjaśnia. A szkoda, iż nie zdobył się odrzuca na całość biograficznego wizerunku przadziada, że nie wyczerpał źródeł i wiadomości, rozspierzających po całej Polsce, nie zgromadził zewsząd mnogich listów książęcej, a nader piśmiennej pary, których spory poczet między innymi znajduje się w Rogalińskim archiwum hr. Raczyńskich. Szkoda nam także, iż przywiezionej w niniejszej książce korespondencji nie dał *in extenso*, zamiast ją urywkowo wplatać w tok własnego opowiadania. Kto odgadnie, czy francuski wydawca nie pominął jako mniej ważne i znaczące jakich ustępów, mogących mieć dla polskich czytelników osobne znaczenie i wagę? Wybory list o Puławach pozwala nam się domyślać, iż znalazłyby się może i inne, z równym humorem malujące domy i osoby, stosunki i potoczne życia warunki i rysy.

Może poczytności książki, z tylu powodów zajmującej, dotykającej spraw polskich z względnością przyczynia, bez pogardy i objętości, która dziś przemaga w świecie i Francji, może te nasze słowa uznania i oceny zniwola margrabiego d' Aragon do rozszerzenia swej pracy i nam podanego nam dziś portretu swego przodka. Gdyby jednak na dobre zabrać się chciał do tego, należałoby mu więcej korzystać z rad swych polskich znajomych, i inaczej dopilnować korekty polskich nazw rodowych czy miejscowych. Najfatalniejsza w tym względzie panuje dowolność i zaniedbanie. Rzewnusey n. p. niekiedy pisani tu właścicieli otu grafią, a znów w innych okolicznościach wspomniani, jako „Jewronski“, pisarz zaś koronny przewzany na jednym miejscu *le prince Ourzewuski*. Pae, starosta Ziołowski, przekształcony tu dzwacznie w Palec; puławskie wychowanki, Narbutówny, wyrosły na panny Narbronte. Rodowe miano samejże księżnej niewłaściwie podane. Autor nazywa ją księżną Sangusko, z domu Górdzka; bankier Tepper to Zaipeper, to Taipeperem mieniony. Ta sama dowolność w ortografii geograficznej panuje. Kijów, może z polską, nie Kieff, lecz Kiöff pisany; Kremencuzg zamienia się

tu w Kremenschul, Kaniów w Kanieff, Białocerkiew w Bielaerskieff.

Drobnostki to, lecz w książce, dostarczającej materiyali historycznego, takowych być nie powinno. Głębszy znawca epoki oczywiście domagalby się tu i niektórych historycznych błędów, lub niedokładności. Trudno bowiem przypuścić, aby Francuz, posługujący się listami większego żołnierza, aniżeli dyplomaty, i raczej awanturnika, niż wytrawnego świadka i sędzkiego epoki i wypadków, nie popadł nieraz w poniewolone omyłki, których fejetonista na razie nie zdola wytknąć, ani sprostować. Jakiekolwiek mogą być niedostatki tej książki zaprzeczć niepodobna nader zajmującej treści, uwydatniającej na tle dziejów wypadków i lotocześniejszych zdarzeń i wrażeń jedną z oryginalniejszych postaci okresu, obfitującego w oryginałów. Przedewszystkiem zaś niezaprzeczony orygił pracy margrabiego d' Aragon tkwi w naczelnym przymiocie książęcej pary, w onym nadmiarze wyobraźni, cechującym tak księcia Karola de Nassau-Siegen, jak Karolinę z Gozdzkich. Zdemodowana to dziś i zwietrzała zdolność i zaleta, nad inne trzeźwa epoka gardzi fantazyą, tłumy wyobraźni, brzydzi się jej zapędami i wyskokami. A jednak dą do piękny, gotów stać się podniętą i bodźcem do wielkich rzeczy i czynów szlachetnych.

Św. Teresa nazywała wyobraźnię *la folie du logis*. Ale czyż nie potrzeba odrobiny szaleństwa, aby się unieść nad poziom zwyczajnych warunków życia i wkroczyć w zakłete dziedziiny bohaterstwa, ślepej odwagi, niezwykłych czynów? Ta do mowa wartyka, ten bżik przyrodzony, bywa i życia kwiatem. rozwija się nieraz w wawrzyny. Kto zachował w sercu naganną, a przynajmniej zganioną dziś dla wyobraźni słabość, kto się tem zestarałem bawi i cieszy uczuciem, z przyjemnością wertować będzie te karty, na których rozpasana fantazyja dziwnie dobrane pod tym względem stadia zostawiła ślad jaskrawy.

F...







**NA DRZEWKO!!**

DEKORACJE i OZDOBY

jak również:  
**Lichtarzyki** patent i ozdobne;  
**Świeczki** woskowe kolorowe;  
**Przyrząd** do zaświecania i gaśnięcia świeczek;  
**Lameta** włos aniołów złoty, srebrny i mieniący;  
**Śnieg** imitowany, niezapalny;  
**Pozłotkę** złotą i srebrną;  
 polecają w największym wyborze i po najtańszych cenach

**REIM i FRIEDRICH,**

SKŁAD FARB, LAKIERÓW  
 i sprzedaż materiałów  
 „pod Czarnym psem”  
 w KRAKOWIE,  
 ul. Floryńska Nr. 45.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy  
 odwrotną pocztą. JP. (2849-3-3)  
 Sortymenty przepysne, ukończone, do  
 ubrania całego drzewka, poczw. od 3—6 zł.

Dotychczas nieznan!

Najdotkliwszy ból zębów uśmierza

„w jednej chwili”

**„SOZAL.”**

Jedynie w aptece „pod Murzynem”

w Krakowie. (2814-3-10)

Pudełko 10 ct., w prowincję 15 ct.

Dla

spekulantów giełdowych

niezbędna jest

**„NEUE FORTUNA”**

finansowe pismo fachowe.

(XVI. rocznik).

W Wiedniu, I. Adlegasse 5.

Nra okazowe darmo. (1898-84-100)

**OBWIESZCZENIE.**

**Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa** podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 21go kwietnia 1884 roku **Biura Kasy Oszczędności z wyjątkiem Oddziału zastawniczego** będą — jak w latach poprzednich, tak i w tym roku — w dniach **29, 30 i 31 grudnia br.** zamknięte dla Publiczności — a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej oraz gruntownej kontroli.

**Procenta od wkładek, przypadające za ubiegłe półrocze, będą wypłacane od dnia 16 do 28 grudnia włącznie.** — Jeżeli zaś w tym przeciągu czasu nie zostaną odebrane, Kasa Oszczędności doliczy je z dniem 1 stycznia 1894 roku do kapitału i oprocentuje podług tej samej stopy procentowej, co sam kapitał.

Kraków, dnia 9 grudnia 1893 r. (2848-2-3)

**Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.**

**Zaspanie wykluczone.**

**„Union”** poprawny budzik 18 cm., poręcz. regul. zla. 1-20, z wiecznym kalendarem zla. 2-1/2, w nocy świecący 40 centów drożej. 6 budzików „Union” opłatnie do każdej stacyi pocztowej zla. 9-1/2, najlepsze zla. 10-1/2.

Również tanie i gustowne są moje znane i ogólnie lubiane gatunki, wszystkie wypróbowane i regulowane, 13 lut. urzęd. cech. srebra: **remontar z nowego srebra**, cięż. koperta zla. 3-1/2, z potr. kopertą zla. 5, **srebr. remontar** gustownie wykon. zla. 6, **srebr. cylinder z podw. kopertą**, 3 srebr. pokrywy zla. 7, **srebr. kotwicowe** o 15 kam. zla. 9, z potr. kopertą zla. 10, **złoty remontar kotwic.** 14 kar. podw. koperta zla. 30, mniejszy dla dam otwarty zla. 12. **Zegarki dla robotników** niklowe wnętrze zla. 2-1/2, tuzin zla. 23-1/2. Bardzo polecenia godne dla handlarzy. **Scienny zegar** 55 centów, tuzin zla. 5-50.

**Nowość:** salony zegarek stołowy, pozłacany i cyzelowany, około 30 cm. wys., bijący całe ważące zla. 3, około 100 gr. zla. 5-1/2, 14 karat. złoto ok. 50 gr. waż. zla. 50, ok. 110 gramów ważące zla. 110.

**Remontar meskie z podwójnego złota system „Longin”** w ogniu pozłacane, z podwójną kopertą odsłaniającą, gładkie lub rytowane, dokładnie idące, zla. 5-1/2, najlepsze zla. 6-1/2. Dla pań bez podwójnej koperty zla. 6.

**Zegar z kukułką i przepiórką**, piękna sycerska robota, bijący i repetyer około 1 metr wysokości zla. 18-1/2, bez repetyera zla. 8.

**Mayer's Wiener Uhren-Industrie,** Wien, I., Schottenring 33 W. Agenci za prowizją poszukiwani. Cennik fabryczny darmo.

**L. LUSERA plaster dla turystów.**

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twarde skóry na poduszach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony. Do nabycia w aptekach, (1543-74-)

Liczone podziękowania są do przejrzenia opisu użycia i każdy plaster ma o bok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nie niewartające naciągawstwa odrzucać.

**L. Schwenk's Apoth.** Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma o bok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nie niewartające naciągawstwa odrzucać.

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.**

Należy żądać wyłącznie Lusera plastera dla turystów.

**OZDOBY NA DRZEWKO.****Karol BISENIUS,** teraz: Wien, I., Singerstrasse

Nr. 11, półpiętrze,

telefon Nr. 4929.

**Najtańsze hurtowne ceny fabryczne.**

**Wspaniała nowość:** Świeczące i szklane kule, tudzież jaja, od 12 cent. wwyż.

**Wprost dowieszone japońskie lampki na drzewko,** śliczne, przezroczyste, po 6 cent.

**Wspaniałe błyszczące kule** od 3 c., owoce od 8 c., orzechy od 6 c., jaja od 10 c. wwyż, srebrną nicią zupełnie obciążone.

**Przepysne nowości, owoce szklane i ebanowe fantazyjne drobiazgi do zawieszania** w ślicznym odbiciu barw, tak urządzone, że dzięki w razie szluzowania nie skaleczą się, pudłoko z 12 sztuk od 30 cent. wwyż.

**Nowość! Niezapalające ozdoby.** Kule z świecącym włosem 5 c., komety i słońca 6 c., frędzle świeczące i szyszki po 5 c., świecące na drzewko pudełko 12 c., śnieg w płatkach i niezapalna wata śnieżna wielka paczka 12 c., girlandy lodowe metr od 10 c. wwyż, pierścienie lodowe po 5 i 10 c., wielkie podwójne motki ulubionych włosów na drzewko 10 c., kolorowych 15 c.

tudzież **aniołki i gwiazdki** na sztycy drzewek od 15 cent. wwyż. (2717-6-6)

**Nowe ozdoby świetlane odbijające się, szczyt drzewek od 8 cent. wwyż.**

Cennik wielu tysięcy bardzo efektownych i najśwież. ozdób na drzewko darmo.

**Nie posiadam nigdzie filii.**

Do lokacyi kapitału szczególnie odpowiednie

**4% KORONOWE LISTY ZASTAWNE**

austryackiego centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupillarnie pewne i dobre na kaucyje.**

Według statutów są to listy zastawne pokryte **żądaniem hipotecznym** i oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów zfr.**

**Odsutki tych listów zastawnych są wolne od podatku.**

Sprzedajemy te listy zastawne bez prowizji ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN - AKTIEN - GESELLSCHAFT (2698-2-)

Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR”** Wien, Mariahilferstr. 74 B.

**W Bazarze Wyrobów krajowych**

pod Zarządem Gminy M. Krakowa

mamy na składzie **wszystkie wyroby koszykarskie**, tak do ozdoby salonów, jakoteż **meble ogrodowe** oraz **kufry podróżne**, szczególnie są oryginalne wyroby ze sitowia, pachnące — wszystko po cenach przystępnych. JP. (2912-2-4)

Towarzystwo koszykarskie w Wiazownicy w powiecie jarosławskim.

Tymczasowe doniesienie.

W Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 12,

WKRÓTCE ZOSTANIE OTWARTY

**Skład Lamp**

Z C. K. UPZYWILEJOWANEJ FABRYKI

**„R. DITMAR.”**

Wybór będzie ogromny.

(2855-2-3)

TYLKO JESZCZE KILKA DNI.

**Ciągnięcie już 28 grudnia 1893****węgier. państwowej loteryi dobroczynnej.****Główna wygrana 60.000 zla.****Ogólne wygrane 160.000 zla.**

Losy po 2 zla. są do nabycia w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Budapest, Hauptzollamt, Halbstock) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych, u „Mercur” w Wiedniu i w innych miejscach sprzedaży. Budapeszt, 1 sierpnia 1893 r. (2564-4-4)

**Król. węgier. dyrekcyja loteryjna.****OBWIESZCZENIE.**

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reinera** Dyrekcyja Klucza Lanckorona - Izdebnik w Galicyi — poleca Szanownej Publiczności

wyroby arcyksiążęcej fabryki jarzębiaku i likierów zdrowotnych wraz z fabryką konserw jarzynowych.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczej zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci Izdebnickich wódek zdrowotnych, ażeby następnie tem łatwiej mózgi ocenić różnicę w smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych niestety w niektórych handlowych z naszych butelek na kieliszki. (2763-4-5)

Izdebnik, w grudniu 1893 r.

**Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.****6% bułgarska państwowa****pożyczka hipoteczna****z roku 1892 w złocie.**

**Ubezpieczona** przez pierwszą hipotekę na koleje żelazne Ruszczyk — Wara i Kaspicz — Zofia — Kistendil, tudzież na oba miejsca portowe Burgas i Warne.

**Zupełnie wolna od podatku i opłaty** raz na zawsze.

**Zwrotna al pari** w półrocznych wylosowaniach w przeciągu 33 lat.

**Nie może być konwertowana** aż do roku 1898.

**Międzynarodowy papier lokacyjny**, notowany na giełdach w Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie i Genewie.

**Rentuje się** po dzisiejszym kursie z **6-30%**. (801-39-43)

Wechselstuben - Aktien - Gesellschaft

I., Wollzeile Nr. 10 **„MERCUR”** Mariahilferstr. 74B.

WIEN.

Lekcji języka rosyjskiego

udziela akademik wychowany w Rosyi. — Adres: Ul. Karmelicka L. 52, w oficyi. (2819-3-5)

Firma istnieje 38 lat!

**Na wilię na drzewko**

różne ozdobne

**PIERNIKI SALONOWE**

w paczkach po 40, 30 i 20 ct.

Placek królewski przekładany

1 zlr. 60 cent.

Paczka przekładanych pierników

z konfiturą za 50 cent.

**Całusów 30 za 25 ct.**

W FABRYCE PIERNIKÓW

**K. MOLECKIEGO**

w KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5.

(2821-4-5)

**DOBRA BERDYCHÓW**

są do wydzierżawienia każdego czasu.

Położone są o 1 milę od Limanowy i stacyi kolei żelaznej. — Bliższe wiadomości u właścicielki w Berdychowie pod adresem **J. C.** (2891-2-4)

Kto chce być pięknym lub zostać pięknym, niechaj kupi c. k. uprz. cieszyńską

wodę kąpieliczną „Victoria” Leopoldyny Haas.

Skład w Magazynie „Au bon Marché” **F. Ellego w Krakowie.**

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Rosnera w Krakowie.

Cena flaszki 1 zla. 50 ct. (2818-3-10)



Po znacznie niższych cenach  
na gwiazdkę  
poleca **KSIĘGARNIA NAŁADOWA**  
**K. Kozłowski**  
w POZNANIU  
niektóre wydawnictwa swoje:  
**Album wojska polskiego 1831 r.**  
składające się z 12 tablic (w. folio), wykonanych podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, Eljasza, Mottego oraz innych artystów. Dodany do tego spory poszt treści literackiej pisma K. Jaro-howskiego i E. Calliera. Tablice kolorowe odrębnie przedstawiają podług wiarygodnych źródeł ówczesną armię polską, zawierając przeszło 60 różnych postaci wojskowych. Cena za egz. z ozdobną teką zamiast 22 złr., tylko 18 złr., z teką zwykłą zamiast 24 złr., tylko 15 złr.  
**Chopin u księcia Radziwiłła.** Piękna fotografia w rozmiarach 95x72 cm. przedstawia podług obrazu H. Siemiradzkiego Chopina, grającego w salnie u ks. Ant. Radziwiłła. Cena zwykła 12 złr., obecnie tylko 7 złr. Pisma niemieckie wyrażają się o reprodukcji tej z wielkim uznaniem.  
**Królowie Polscy w obrazach i pieśniach.** Słowo wstępne hr. W. Dzieduszyckiego; około 50 pięknych wizerunków królów i obrazów rysunku W. Eljasza i tyluż prześlicznych poematów S. Duchnickiej. Cena za egzemplarz w ozdobnej opr. 9 złr. 50 ct. Za egz. br. 7 złr. 50 ct.  
**Zbiór zabaw gier i rozrywek dla młodzieży** z licznymi pięknymi ilustracjami. Wydanie drugie. Ułożył K. Kozłowski; cena 1 złr. 80 ct., zniżona na 1 złr.  
**Przewodnik ilustrowany po Poznaniu** i okolicy z planem miasta 1 mk. (2877-2-2) Ceny niższe są tylko do N. Roku!

**Zakład s. Józefa dla sierot. chłopców**  
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,  
telefon Nr. 112.

poleca na **Gwiazdkę** wielki dobór różnego rodzaju palm, roślin w pełnym kwiecie, jak: azalee, kamelie, konwalie, hiacenty, primulki i różne inne; przyjmuje zamówienia na bukiety, bukieciki i t. d. Zamówienia zamiejsowe natychmiast załatwia. (2884-4-5)

**W.C. ANGELUS**  
(dawniej F. Bruno Hahn)  
Kraków, ul. Grodzka L. 2,  
poleca (2854-6-10)  
**Nowości: Zabawki,**  
**gry towarzyskie**  
od 10 centów  
i tanie ozdoby na drzewko.

**Obwieszczenie.**  
I. 5267. (2874-2-3)

**Dyrekcja Domu kary w Wiśniczu** potrzebuje na luty i marzec 1894 r. **2000-3000 metrycz. cetnarów jednorożnych, zielonych, niełuskanych, dobrych wiklin koszykarskich.**  
Oferty z oznaczeniem ceny za 100 klg., z przystawą do Wiśnicza lub stacji kolejowej w Bochni, należy wraz z próbkami do **28go grudnia 1893 r.** wnieść do Dyrekcji domu kary w Wiśniczu.  
O bliższych warunkach udzieli Dyrekcja domu kary wiadomość.

**C. k. Dyrekcja domu kary w Wiśniczu.**  
Podczaszynski.

Skrzynkę próbną **SZAMPANA** w 2 gat. po **zł. 4-25** albo **zł. 3-65** opłatnie do każdej stacji pocztowej  
**W. Hintze w PETTAU**  
W STYRII. (3199-37-35)

**Männer u. auch Frauen**  
welche Privatbekanntschaft haben, können durch den Verkauf von gesetzlich erlaubten Losen gegen Theilzahlungen als Platzvertreter **100 bis 150 Gulden** monatlich verdienen. Ich gewähre die höchstmögliche Provision und ist mein Geschäftsprinzip, was ich verspreche, auch streng solid einzuhalten. Ausserdem bietet meine **Waarenabtheilung** in kleinen, leicht verkäuflichen Artikeln noch eine willkommene Gelegenheit zu einem schönen Verdienste, weshalb jedermann um so lieber für mein Haus arbeitet.  
Bank- und Wechselgeschäft  
„Mercur“ (2686-3-3)  
Reichenberg, Böhmen, Schlossgasse Nr. 10.

**HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH**  
pod firmą  
**H. Pawlikowska**  
w Krakowie przy ulicy Lubicz pod Nr. 1.  
poleca na nadchodzące święta  
najlepszą **makę** pszeniczną, **powidła** zwykłe i bośniackie, **śliwki** suszone, **orzechy** włoskie i tureckie, **kasztany**, **figi**, **jabłka** tyrolskie, **mak**, **cukierki** i t. p., również wszelkie **towary kolonialne** w wielkim wyborze i po cenach najprzystępniejszych. (2869-4-6)

**Kalosze rosyjskie**  
w wielkim wyborze,  
**Kurtki myśliwskie** skórzane i sukienne, **Kamizelki** włóczkowe, **Ponczochy**, **Czapki** i **Kapelusze** do polowania,  
**UBRANIA JEŁONKOWE**,  
**Bieliznę trykotową** wełnianą, bawełnianą i jedwabną,  
**wszelkie gatunki Rękawiczek zimowych**,  
**PANTOFELKI**, **BUCKI** i **BERLACZE FILCOWE** polecają po niskich cenach  
**Br. Bilewscy w Krakowie,**  
obok kościoła N. Panny Maryi. JP. (2595-12-20)

**APTEKA „POD KORONĄ“**  
**Józefa Trauczyńskiego**  
w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza.  
**Józef Sleczkowski, magister farmacji,**  
POLECA:  
**Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.**  
**JAKO NOWOŚĆ:**  
**Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzuwym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;**  
**na dno różne mydła, pudry zagranic. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;**  
**COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;**  
**Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;**  
**WODY MINERALNE.** JP. 2307 102 104

**Wielki wybór win król. węgierska centralna piwnica**  
pod nadzorem i kontrolą król. węgier. Rządu  
w Krakowie przy ul. Szwedzkiej pod L. 24.  
Wina czerwone i białe węgierskie od 2 złr. 40 c. za garniec, lub tesame od 40 c. za butelkę. Szlachetniejsze według oryginalnego cennika. — Nadto wszelkie wina francuskie, reńskie i hiszpańskie, oraz **koniak** francuski i węgierski.

**J. Weigl fabryka powozów**  
Dla gości około wykonywania fabryki sanie z podwójnie złączonym hamulcem siłowym (3176-12-12)  
przy ulicy Rękawka.  
Fabryka i skład centralny w Przerowie na Morawie. Skład w Wiedniu, I. Elisabethstrasse Nr. 9.  
Specjalny wyrób pod kierunkiem i zyniera Avel Lahn w Christianii. Skład oryginalnych Ski Aktieselskabet Larsens Våbenforretning Kristiania.

**KONIAK** Czuba-Durozier & Co.  
fabryka franc. koniaku  
w Promontor.  
GŁÓWNA REPREZENTACJA  
**Ruda & Blochmann w Wiedniu—Budapeszcie.**  
Wszędzie do nabycia. (2483-11-32)

**Ciepło, czystość, oszczędność**  
osiągnąć można przy opalaniu **koksem gazowym.**  
**Koks gazowy**  
sprzedaje obecnie miejski gazownia  
gruby za **100** kilo . . . . . po **86** centów  
łamany za **100** kilo . . . . . po **90** centów  
z odwozem do domu lub na kolej w workach plombowanych;  
przy zamówieniach większych (od pół wagonu)  
**rabat.**  
Blizszych wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje JP. (2870-2-3)  
**Zarząd gazowni krakowskiej.**

Przy nadchodzących  
Świątach Bożego Narodzenia  
poleca  
**Księgarnia J. A. PELARA w Rzeszowie**  
największe i przewyższające wszystkie inne  
nie tylko treścią ale i zewnętrzną formą  
**Kantyczki**  
i Kanconal, czyli Zbiór pieśni nabożnych na uroczystości całego Roku z przydatkiem nowych pieśni o Bożym Narodzeniu. Zebrał, poprawił i pomnożył **Ks. J. Ziemiański.**  
Wydanie piąte (634 str.). Oprawne w pół płótno 48 ct., pół skórkę 56 ct., w skórkę 70 ct.,  
oraz  
**Koledy**  
i Pastoralki, czyli Piosenki wesole ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane. Zebrał ks. M. M. M. (2914-2-5)  
Wydanie piąte (256 str.). Oprawne 30 ct.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Kasyerka**  
z kaucją, poszukuje miejsca. — Adres: **K. K. poste restante Kraków.** (2893-2-3)

**10 do 12 tysięcy sztuk**  
**drzewa jodłowego i sosnowego,** od 10 cali grubości, jest do sprzedania. — Zgłoszenia pod lit. **F. O. G.** poczta **Lisko.** (2807-2-3)

**P**erfumy z różnymi nowymi zapachami,  
**o**-oryginalna woda kolońska,  
**d**-oeringa mydła toaletowe i inne,  
**a**-lbomy,  
**r**-obótki gotowe, papierosnice na cygara, czapki, pantofle, szelki,  
**u**-rzędzenia toaletowe,  
**n**-ajlepsze gatunki herbat,  
**k**-oronkowe chusteczki i szale,  
**j**-edwabne chustki,

**n**-a stoły ceraty,  
**a** rtykuły do podróży,

**G**orsety damskie oraz dla dziewcząt,  
**w**-ielki wybór szyfonów i perkali po cenach fabrycznych,  
**j**-edwabne szaty kościelne,  
**a**-ngielskie nożyce do krawieczyzny i haftu,  
**z**-akładki do mszałów i brewiarzy z haftkami,  
**d**-oborowe gatunki ponczoch bawełnianych,  
**k**-ortowe i trykotowe rękawiczki,  
**e**-kstrakt konwaliowy i sosnowy do odświeżania powietrza,

POLECAJĄ JP. (2924-2-6)  
**Porebski i Zimler**  
w Krakowie, Rynek L. 8.

**PRAWDZIWE PASTYLKI**  
ze Soli naturalnych wytworzonych z wód mineralnych  
**VICHY**  
sprzedają się w pudełkach metalicznych opatrzonych pieczęcią Kompanii.  
TRUDNE TRAWIENIA  
SŁABOŚCI ŻOŁĄDKA  
od 15 Maja do  
PORA KAPIELOWA 30go września  
Kapiele. Dusze. Kasyno. Teatr.

**Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie**  
PRZYJMUJE  
**prenumeratę na wszystkie pisma**  
polskie i zagraniczne, z wyjątkiem codziennych.  
Katalog darmo i opłatnie.

**Wielki wybór książek,**  
ozdobnie oprawnych, stosownych **na podarki**  
**gwiazdkowe i noworoczne,** w języku polskim,  
**francuskim, niemieckim i angielskim,** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, dla osób starszych,  
młodzieży i dlatwy. (2862-3-6)

**NA ŚWIĘTA.**  
**PODARUNKI na GWIAZDKĘ**  
**DEKORACYE na DRZEWKO**  
najnowsze, bardzo gustowne i po cenach niskich. — Sortymenta wysyła na prowincję poczynawszy od 2 złr. i wyżej. — **Podstawki żelazne** pod drzewko 2 zia. sztuka;  
**Parfumeryę francuską i angielską,**  
**ROZMAITE MYDŁA i KOSMETYKI,**  
**Farby w kasetkach**  
do rozmaitych malowań  
**w najbogatszym wyborze**  
POLECA  
**MAGAZYN**  
**A. SZAFRAŃSKIEGO**  
w Krakowie, Rynek główny Nr. 37, linia A—B.  
(2876-3-3)  
**Ceny najprzystępniejsze.**

**Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera**

zostały dotychczas nieprześcignione. Są one znane w pałacach  
**cesarzy i królów,**  
stanowiąc jedną z zabawek, którą się chętnie bawią  
**wszystkie dzieci,**  
zaczynawszy od książęcych dzieci aż do dzieci wyrobników. Kotwiczne kamiki odznaczają się wielką trwałością, nie psują się bowiem nawet po wielu latach; są więc z tego względu zawsze **najtańszymi podarkami.**  
Jasnie Oświecony Pan Franciszek Józef Auerberg, książę i dziedziczny marszałek Tyrolu, c. i k. podkomorzy itd., napisał do nas z Wiednia następujący list: „Przyjmij Panie odemnie wyrazy uznania i zupełnego zadowolenienia z nadesłanej dla moich dzieci kotwicznej skrzynki budowlanej.”  
Pan K. Rudnicki, właściciel dóbr Łukowickich koło Limanowy, donosi: „Jest to jedna z najwięcej zajmujących zabawek dla dzieci.”  
Pan Stanisław Polaczek, nauczyciel w Rudawie, pisze: „Kotwiczna skrzynka budowlana jest tak znakomitym środkiem pedagogicznym, że śmiało ją nazwać można arcydziełem.”  
Pani Barbara Ledwinkowa, naucz. w Pradze, pisze między innymi: „Sądzę, że kotwiczne skrzynki budowlane będą się wkrótce znajdować w każdym domu, podobnie jak chleb i sól.”  
Pan profesor Dr. Maler z Heidelbergu wyraził się krótko i węzłowato: „Podpisuję wszystkie pochwalne odczyty o kotwicznych skrzynkach bezwarunkowo!”  
**Są to rzeczywiście wspaniałe budowle.**  
które dadzą się wysłać z tej skrzynki budowlanej! Tak powie bezwatpienie każdy z łaskawych czytelników, skoro przejrząli zeszły śliczny wzorków do budowania. Jeden rzut oka w zeszły wystrzyż do przekonania, że fabryka ustawicznie zadawała sobie trudu nad wydoskonaleniem wzorków i zaprowadzeniem nowych kształtów kamyków. Skrzynki budowlane są nie tylko najlepszą zabawką i źródłem zajęć dla młodzieży, lecz w sw. ch wyższych numerach stanowią bardzo przyjemną i zajmującą rozrywkę także dla dorosłych. Ze wszystkich krajów nadeszły listy z najwi. kszymi pochwałami dla kotwicznych skrzynki budowlanych, a na wszystkich obelastnych wystawach zostały one odznaczone pierwszymi nagrodami.

**Dlatego** cie-za się Richterskie kotwiczne skrzynki budowlane tak wielką wziętością? **Ponieważ** one nie są zwykłą zabawką, a prztem prawie nie do zniszczenia. **Ponieważ** każda skrzyneczka może być powiększona skrzynkami dopełniającymi i przez to staje się **coraz cenniejszą.** **Ponieważ** liczne pięknie kolorowane wzorki nie tylko bardzo są za mujące, lecz także pouczające i podają źródłem coraz to nową podukę. **Ponieważ** wskutek umiejętnego zestawienia wszystkich wzorków i największej dokładności przy fabrykacji kamyków, wzroszenie wspaniałych budowli udaje się lekko i pewnie. **Dlatego** są one **zarazem najtańszymi gwiazdkowym podarkami.** **Ponieważ** można każdy zgubiony lub zepsuty kamik albo zeszły z wzorkami z łatwości uzupełnić przez dokupienie pojedynczych kotwicz. kamików lub zesztyłów i ponieważ przez to kotwicz. skrzynka budowlana nie traci nigdy swej wartości, czego o żadnej innej zabawce powiedzieć nie można. **Dlatego** powinny kotwiczne skrzynki budowlane znajdować się w każdej rodzinie.  
Ze względu na liczne imitacje należy przy zakupie wyraźnie żądać „kotwicznych skrzynki budowlanych Richtera” i odrzucić każdą skrzyneczkę bez „kotwicy” ene gicznie, jako nieprawdziwą. Jedynie prawdziwe kotwiczne skrzynki budowlane dają się systematycznie dopełniać! Takowe można zawsze dostać po 35, 70, 80 ct. do 5 zia. i wyżej **we wszystkich lepszych handlach zabawek,** tak samo sławne Richterskie zabawki w ciemności: Jajko Kolumba, Cwik, Rozwielacz, Usmierzyciel, Łamigłowa itd. Cena 35 ct. za szt. Ilustr. c. onik skrzynki budowl. i zabawek w ciemności przesyłają bezpłatnie pierwszą austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynki budowlanych, **F. Ad. Richter Cie,** w **WIEDNIU, I., Nibelungengasse 4.**  
Dalsze filie: Rudolstadt, Norymberg, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., New-York.

**PAPIER FAYARD ET BLAYN**  
Przeszło **SZESZCZDZIESIAT LAT** POWODZENIA świadcząc o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, trytnacyj pierśiowych, bólei, zwichnięci, ran, oparzeń, nagaiotków, odgniotków** pomiędzy palcami i odmrożeń. (1811-11-)  
Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

**Najtańsze źródło sprowadzenia.**  
Znakomite uznane  
**humpoleckie pakłaki z wełny owczej**  
(Schafwoll-Loden) mianowicie pakłaki cesarskie, pakłaki myśliwskie, zielone, brunatne, drap, oliwkowe, Plüschlamé efektowne, podwójne pakłaki, szewioty, tudzież (2532-14)  
**modne materje na ubrania**  
z czystej wełny owczej na płaszcze cesarskie, hawelki, kurtki, płaszcze deszcz. damskie i na ubranie męsk., rozsyła ściśle, rzetelnie ze swego obfitego składu na sztuki i metry po cenach fabrycznych.  
**Karol Kocian,**  
Tuchmannfaktur und erstes Versandgeschäft in **Humpolec (Böhmen).**  
Firma odznaczona na wystawach krajowych w Wiedniu, Pradze, Filipolu, tudzież na wielu wystawach prowincjonalnych. Tysiące uznań do przejrzenia.  
Próbki opłatnie. — Rozsyłka za zaliczką.





**Najukochańszy, jedyny syn i brat**  
**Władysław Szemelowski**  
uczeń gimnazjalny,  
syn b. prezydenta Izby notaryalnej,  
właściciela dóbr i t. d.,  
usnął w Bogu po przyjęciu św. Sakramentów w 16 wiosnie wieku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach.  
W nieutulonym żalu pogrążone matka i siostry zapraszają wszystkich Krewnych, Znajomych i Pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 19 grudnia b. r. z domu pod l. 2 przy ulicy Trzeciego Maja o godzinie 3 popołudniu do głównego dworca, a następnie do Ustyanowej, gdzie dnia 20 b. m. o godz. 9 rano po odprawionem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną w grobowcu familijnym. (2929)  
Lwów, dnia 16 grudnia 1893 r.

**Do prowadzenia buchalteryi**  
podwójnej **poszukuje** kawalera  
**Zarząd dóbr w Oknie, p. Grzymałów.** (2921-1-6)

## Majątek ziemski

pod Krakowem, obejmujący 300 morgów ziemi ornej, budynki murowane, wszystkie w najlepszym stanie — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Zgłoszenia pod lit. **N. N.** poste restante **Kraków.** (2901-1-3)

### Poszukuję majątku

w ładnej okolicy, z ładną rezydencją — kupno za gotówkę. — Oferty szczegółowe i dokładne pod adresem: **Kraków poste restante okazielowi kwitów anonowych 3022 i 2598.** (2898-1-3)

## NA ŚWIĘTA

FIRMA (2923-1-3)

**G. M. GOEBEL i Sp.**

w Krakowie, ul. Grodzka 15, poleca Szan. Publiczności:

### wielki zapas Win

węgierskich, austriackich, stołowych i starych, szczególnie prawdziwie hegyalayskie tak zwane: „**Zieleńki**“, jak również wszelkie gatunki zagraniczne;

świeżo nadeszłe **Towary południowe** w doborowych gatunkach.

### SKŁAD HERBAT.

**RYBY wędzone i marynowane.**

Sery krajowe i zagraniczne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

## Licytacja

na wielki wybór ozdób.

### lamp Dittmar

najnowszych fasonów, wiszących, stojących, salonowych, buduarowych, kinkietów, lampek nočných i wszelkich innych przyborów do oświetlenia, rozpoczęła się z dniem **19 grudnia b. r.** w Ryńku głównym L. 7 od godz. 9ej rano i trwać będzie przez kilka dni. (2900-1-3)

**Dwa kompletne garnitury młocarniane przewozowe**

konne, wyrobu firmy: „**Clayton & Shuttleworth**“, w dobrym stanie, najnowszego systemu — jeden mało dotąd używany — są do sprzedania po bardzo zniżonej cenie w dołach **Szczucin**, powiat Dąbrowski. — Zgłoszenia przyjmują miejscowy Zarząd dóbr, poczta w miejscu. (2920-1-5)

## Konkurs.

Celem obsadzenia **trzech posad akuszerów okręgowych** w obwodzie powiatu Chrzanowskiego, z siedzibami w Babicach, Nowej Górze i Żarkach — rozpisuje się niniejszym konkurs.

Akuszerka okręgowa pobiera z kasy Wydziału powiatowego placę w kwocie po 100 zł. rocznie, z obowiązkiem bezpłatnego niesienia pomocy położnicom, których ubóstwo stwierdzonem będzie świadectwem: Zwierzeńności gminnej i Urzędu parafialnego.

Podania zaopatrzone w świadectwa: wieku, odbytego egzaminu z położnictwa, zdrowia i moralności, wnoszą należy do Wydziału Rady powiatowej w **Chrzanowie po dzień 31 grudnia 1893 r.** (2925-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej.

Chrzanów, dnia 15go grudnia 1893 r.

Vice-Prezes: **J. Baranowski.**

Czciońkami Drukarni „Czasu.“

**Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek,** poleca na obecną porę: **Dra Jaegera** wyroby trykotowe męskie i damskie, po cenach fabrycznych. (2774-3-)

## PRENUMERATE

na czasopisma

polskie, francuskie, niemieckie, angielskie itd.

przyjmuje

**KSIĘGARNIA KATOLICKA**

**Dr. Wład. Miłkowskiego**

w **Krakowie**

zapewniając regularną dostawę takowych.

**Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.** (2857-3)

## Dla inżynierów.

Pewna fabryka, której znakomite wyroby wprowadzone są od 15 lat w wielu zakładach górniczych i fabrykach, poszukuje inżynierów jako zastępców za prowidz. — Łaskawe oferty pod lit. **P. A. 14744** przyjmuje **Rudolf Mosse w Dreźnie.** (2879)

DO SKŁADU SZKŁA

I PORCELANY

firmy

**W. BAZES**

w **Krakowie,**

**Rynek gł. l. 35.**

już nadszedł świeży

transport

**Lampy**

z prawdziwego kutego żelaza

oraz

**Cuivre-Poli**

tańszych niemal o

50% jak z wiedeńskich

fabryk. 2917-1-6

### MASSAGE.

**Dr. Michał Kaufmann**

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysterję), jakoteż atonię kiszki i otyłość zapomocą masażu (**Massage**), według metody Mesgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmareckiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2970-34-40)

## Starszy leśniczy,

katolik, w posiadaniu niewymówionego jenerału, pełnomocnictwa jeszcze 12 lat, poszukuje posady wymagającej zaufania. Wykazać się może znacznymi wiadomościami w dziedzinie nowoczesnego gospodarstwa roln., cegielni parowej i młynarstwa, zakładania drenowania łąk z potrzebom budownictwa słuz wraz z rurami cementowymi, bażantarni i hodowli karpi, planów zakładania parków, tudzież hodowania krzewów leśnych i ozdobnych, zakładania szparagarni i t. d.

Oferty pod **K. R. 2796** przyjmuje Administracja „Czasu.“ (2796-2-2)

8 lat istnienia.

## BAZAR

Wyrobow krajowych

pod Zarządem

Gminy Miasta Krakowa.

Zwycięstwem jest dla przemysłu krajowego, że w tak trudnych okolicznościach, rozwija się pod każdym względem pomyślnie, najlepiej dowodzi tego okoliczność, że z każdym rokiem targi się podwajają i towary coraz tańsze, mocniejsze i piękniej są wykonane. Prosimy przeto wszystkich, którym dobro kraju i własny interes na sercu leży, o wytrwałe dalsze poparcie, a przemysł nasz przewyższy zagraniczny. Piłtina, bieliznę stołową, płócienną kolorową, batysty i dryle, sukna i koe, dywany, koronki i hafty, koszyki, wyroby metalowe, majoliki, rzeźby i bardzo wiele artykułów do ozdoby i gospodarstwa niezbędnych, a wszystkie praktyczne, tanie i mocne poleca

(2822-7-9)

Zarząd Bazaru.

**POSADZKI**

deszczukowe lub taflowe, z dębowego suchego drzewa, dostarcza wraz z kompletnem ułożeniem — po fabrycznych cenach — od roku 1863 istniejąca firma

**Maurycego Langroga,**

**Kraków, ul. Kolejowa L. 1.**

(2868-3-5)

## DYSTYLARNIA PAROWA

**Edwarda Urbana w Krakowie**

PRZY ULICY WIŚLNEJ

JP. (2986-1-5)

poleca na nadchodzące święta

**WÓDKI, LIKIERY, RUMY I COGNAC FRANCUSKI.**

## A. BADING

• **HURTOWNY HANDEL SŁOMY.** •

w **Magdeburgu**

uprasza o oferty na większe dostawy

**SŁOMY MASZYNOWEJ.**

Dostawia prasy parowe najwzniejszej konstrukcji, największej

działalności, darmo i opłatnie do dotychczasowej stacy. (2915-1-3)

**Gotówkę wysyła naprzód.**

## Kartagińskie wino muszkatołowe,

odznaczone wielką nagrodą na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.,

uznane najlepsze naturalne wino na wety z areybiskupich piwnie w Kartaginie (w Tunisie)

założyciela kardynała Lavigier.

Główne zastępstwo dla Austrii-Węgier ma **Ch. Jedlicka w Liberecu** w Czechach.

Skład w **Krakowie** ma **Jan Mika** w Ryńku głównym, zastępstwo **Dawid Bincer**

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 10. (2899-1-2)

## Bazar Wyrobów krajowych w Krakowie

ma na składzie:

**serdaczki damskie, męskie i dziecięce; guńki**

**słowackie i sukmanki krakowskie; rogatywki**

**i czapki futrzane; garnitury zimowe, jakoto: czapka,**

**kołnier i zarekawk, białe i czarne barankowe;**

**wszystko pięknie i trwale przez najzdolniejszych kuźnierzy i krawców**

**zrobione, po cenach nadzwyczaj przystępnych.**

**Bazar krajowy przyjmuje też wszelkie odnośne zamówienia.**

**Klara Raczynska.**

**Magazyny główne w Nowym Sączu.**

**Składy: we Lwowie w Centralnym Bazarze krajowym.**

**„ w Szczawnicy i Kryniei w lecie. JP. (2837-4-6**

## SYNAPIZMY RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH

ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknięcia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru

czerwonego na każdym pudełku i na arkuszach.

Znajduje się we wszystkich aptekach.

Skład główny: w Paryżu, 24, Avenue Victoria. (318-18-)

Na wystawie powszechnej w Chicago 1893 r. przyznano znów pierwszą nagrodę mojej prawdziwej wódce kolońskiej, destylowanej wedle oryginalnego przepisu wynalazcy.

**Johann Maria Farina,**

**Jülichs-Platz Nr. 4,**

**Köln am Rhein.**

Patentowany dostawca prawie wszystkich cesarskich i królewskich dworów.

Odznaczony na wystawach: w Londynie 1851, Nowym Jorku 1853, Londynie 1862, Oporo 1865,

Cordobie 1871, Wiedniu 1873, Santiago 1875, Filadelfii 1876, Capstady 1877, Sidney 1879, Melbourne 1880,

Bostonie 1883, Kalkucie 1884, Adelaide 1887, Melbourne 1888, Kingston 1891 i Chicago 1893 r.

Znany we wszystkich częściach świata pod następnym urzędowem złożonym znakiem towarowym



Osoby chcące kupić prawdziwą wodę kolońską, destylowaną wedle oryginalnego przepisu wynalazcy, mojego przodka, proszę zechcieć uważać dokładnie na powyższy znak towarowy tudzież na moją firmę; a równocześnie zwracam uwagę na liczne wyroki i oświadczenia dotyczące naśladowania moich znaków i mojej nazwy, które w austriacko-węgierskich gazetach ogłoszone zostały.

Do nabycia we wszystkich większych handlach w Austrii Węgrzech. (2488-5-13)

**Nowość! Bandeau, Nowość!**

najzupełniej zastępuje nową modną fryzurę, najpiękniejszą i najnaturalniejszą rzecz pod względem wyrabiania fryztek lub fryzur na wierzchołki głowy. — Potrzebny mały wzór włosów.

**Hofmanna pat. szpilki do kędzierzawienia włosów,**

za których pomocą każda dama może sobie w przeciągu kilku minut ukędzierzawić najpiękniejszą fryzurę modną. Pudełko z 5 szpilekami i ilustr. opisem modnej fryzury zła. 1-50. (2868-2-10)

**Karol Hofmann, fryzjer damski**

w Wiedniu, I, Rothenurmstrasse 4.



## WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

## HERBATA

czyszcząca krew

Franciszka Wilhelma

APTEKARZA

w **Meunkirchen w Dolnej Austrii**

jest do nabycia we wszystkich aptekach

po cenie 1 zł. za paczkę. (2601-2-6)



**QUINA-LAROCHE**

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy

przeciw wynudzeniu, braku sił, bladości, upośledzonemu trawieniu, zimnocom żołądkowym i uporczywym, trudnymu przyścisłu do zdrowia, etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

Dostac można we wszystkich aptekach.

## GORSETY DAMSKIE

oryginalne francuskie i wiedeńskie,

znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze

**MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH**

**Maryi Prauss**

w **Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (2113-42-50)

**Krakowskie Stowarzyszenie**

**pracy kobiet**

**potrzebuje kierowniczkę szwalni**

od Nowego roku. — Świadectwa i kwalifikacje należy nadesłać **piśmiennie** do

**J. W. Pani Prezesowej Delegatowej Las**

**kowskiej, Pałac Spiski. (2850-3-3)**

## Wieś

obszaru 600 morgów, jest do sprzedania

za 70,000 zł. Dług bankowy 25,000 zł.

Zgłoszenia pod liter. **A. B. G.**, poczta

**Lisko. (2808-2-3)**

**Dom II-piętrowy i parcela budowlana**

w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa położona, jest razem lub pojedynczo do

sprzedania. — Wiadomość bez pośrednictwa

w Biurze technicznem autoryzowanego

geometry **Alajego Jakubowskiego**

w **Krakowie przy ulicy Grodzkiej**

pod Numerem 50. (2794-6-6)

**Kamila Bauma w Tarnowie,**

**Józefa Accorda w Kołomyi,**

otrzymały świeże przesyłki towarów

galanterijnych na podarki

**na Gwiazdkę!**

UWAGA! Robiąc nasze zakupna wspól-

nie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie

sprzedać (2441-12-90)

**po cenach bardzo niskich.**

W SKLEPIE KRAKOWSKIM

**zupełna wyprzedają**

po cenach wyjątkowo niskich!

Bronzów, Albumów, Pamiątek, Tek, Portm-

netek, Szkatulek, Torasiek, Kuferków podróżnych,

itd., pozostałych ze składu **F. Szukiewicza.**

Do pomalowania

i odnowienia sanek

**Farby olejne w różnych kolorach.**

**Lakier kopalowy,**

**Lakier kopalowy angielski,**

**Lakier asfaltowy na żelazo,**

**Pędzle w różnych gatunkach,**

**Gąbki do mycia sanek,**

**Skórki ichtowe do mycia sanek,**

**Cirage à Harnais (lakier matowy**

do uprząży),

**Lakier do skór,**

**Smarowidło do sł**